

Uchwały Rady Ministrów w sprawie gospodarki wodnej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 3 bm. Rada Ministrów obradowała nad zagadnieniami perspektywnego planu rozwoju gospodarki wodnej w Polsce oraz nad problemem oczyszczania rzek z zanieczyszczeń przemysłowych i komunalnych.

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji dalszych prac dotyczących rozwoju gospodarki wodnej w Polsce. Uchwała ta ustala dla poszczególnych resortów i Polskiej Akademii Nauk terminy konkretnych prac.

Podjęta została uchwała w sprawie realizacji w latach 1959—1960 programu prac w zakresie budowy, odbudowy i kapitalnych remontów urządzeń do oczyszczania ścieków w dorzeczu Wisły i rzek przy- morza.

Uwaga, Czytelnicy

„GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO”
„EXPRESSU
POZNANSKIEGO”
„KAKTUSA”
„EXPRESSU
SPORTOWEGO”

Prenumeratę na rok 1959 można wpłacać do dnia 15 grudnia u listonoszy, w Urzędach Poczтовых oraz w placówkach „Ruch”.

Program rozwoju gospodarki komunalnej i budownictwa

Narada w Min. Gospodarki Komunalnej

WARSZAWA (PAP)

3 bm. w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej odbyła się narada kierowników wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydentów rad narodowych oraz dyrektorów DBOR. Podczas narady, której przewodniczył wiceminister resortu gospodarki komunalnej — dr J. GORYŃSKI, zapoznano jej uczestników z projektami planów rozwoju gospodarki komunalnej i budownictwa na następną 5-latkę.

Oto w telegraficznym skrócie plany poprawy warunków mieszkaniowych i komunalnych ludności miast i osiedli w latach 1961—1965:

— wybudujemy w tym czasie 2 mln. nowych izb (nie licząc budownictwa wiejskiego), z tej liczby ponad 1,3 mln. izb — z budownictwa państwowego (rad narodowych i przykadładowego), pozostałe zaś (około 680 tys., to budo-

W Kaliszu otwarto Dom Dziecka

(Inf. wł.)

2 bm. staraniem władz miejskich Kalisza, dyrekcja MHD Art. Przemysłowymi i Wojewódzki Zarząd Handlu oddały do użytku miejscowemu społeczeństwu nową placówkę handlową — Dom Dziecka. Otwarcia dokonał Z. Smitowski — członek Prez. MRN i sekretarz KM PZPR w Kaliszu.

Urządzenie Domu Dziecka — jedyne tego typu placówki handlowej w Kaliszu, najbardziej nowoczesnej w Polsce projektowali inż. arch. Ewa PRUSKA, Jerzy BUSZKIEWICZ i Jan KOPYDŁOWSKI. Dokumentacja oparta jest na wzorach włoskich. Sklep składa się z 7 działów: zabawekarskiego, obuwniczego, cukierniczego, tekstylnego, galanterijnego, odzieżowego i gabinetu fryzjerskiego dla najmłodszych. Kierownikiem nowej placówki jest Mieczysława KULCZYŃSKA. Całość urządzenia wewnątrz wykonała Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego — CPLIA „Stolarnia Ludowa” z Poznania. (M)

Produkcja ciężkiej wody w NRF

W Niemczech Zachodnich przystąpiono do produkcji ciężkiej wody. Dyrekcja zakładów „Farbwerke Hoechst” koło Frankfurtu nad Menem ogłosiła oświadczenie, w którym komunikuje o rozpoczęciu produkcji.

(ZAP)

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
N:K

Wielka narada
i jakie z niej
wnioski
Czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie A

Poznań, czwartek 4 XII 58

Nr 288 (4617)

Niech żyje nam górniczy stan!

Przedstawiciele partii i rządu na uroczystościach „Barburki”

Przemówienie Wł. Gomułki

KATOWICE (PAP)

3 bm. po południu w przeddzień obchodzonego uroczystości na całym Śląsku Dnia Górnika — prastarego święta „Barburki” w wielkiej sali Politechniki Śląskiej w Gliwicach, odbyła się centralna akademia.

Przybyło na nią blisko 7 tys. braci górniczej z kopalń Górnego Śląska, Zagłębia Krakowskiego, Dąbrowskiego i rozbudowującego się obecnie Rybnickiego Okręgu Węglowego. Nastrój jest świąteczny, uroczysty. Salę Politechniki zdobią biało-czerwone, czerwone, oraz zielono-czarne — górnicze flagi.

O godzinie 17-ej przybywają przedstawiciele kierownictwa partii i rządu zaproszeni przez górników na „barburkowe święto”. Długo trwają oklaski, gdy na salę wchodzi: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — pierwszy sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i I sekr. KW PZPR w Katowicach Edward Gierke, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR — Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek, przedstawiciel resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Orkiestra gra hymn państwowy i górniczy.

Akademie otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał.

Następnie głos zabiera I sekr. KC PZPR Władysław Gomułka.

Przemówienie I Sekr. KC PZPR przyjmowane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

(Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Do zebranych górników przemawia z kolei minister górnictwa i energetyki — Fr. Waniołka.

Część oficjalna akademii kończy się szczególnie podniosłym momentem. Z okazji Dnia Górnika Rada Państwa nadała wielu przodującym pracownikom kopalń śląskich honorowe tytuły za-

mułka i przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i I sekr. KW PZPR w Katowicach Edward Gierke, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR — Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek, przedstawiciel resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Orkiestra gra hymn państwowy i górniczy.

Akademie otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał.

Następnie głos zabiera I sekr. KC PZPR Władysław Gomułka.

Przemówienie I Sekr. KC PZPR przyjmowane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

(Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Do zebranych górników przemawia z kolei minister górnictwa i energetyki — Fr. Waniołka.

Część oficjalna akademii kończy się szczególnie podniosłym momentem. Z okazji Dnia Górnika Rada Państwa nadała wielu przodującym pracownikom kopalń śląskich honorowe tytuły za-

mułka i przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i I sekr. KW PZPR w Katowicach Edward Gierke, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR — Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek, przedstawiciel resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Orkiestra gra hymn państwowy i górniczy.

Akademie otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał.

Następnie głos zabiera I sekr. KC PZPR Władysław Gomułka.

Przemówienie I Sekr. KC PZPR przyjmowane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

(Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Do zebranych górników przemawia z kolei minister górnictwa i energetyki — Fr. Waniołka.

Część oficjalna akademii kończy się szczególnie podniosłym momentem. Z okazji Dnia Górnika Rada Państwa nadała wielu przodującym pracownikom kopalń śląskich honorowe tytuły za-

mułka i przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i I sekr. KW PZPR w Katowicach Edward Gierke, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR — Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek, przedstawiciel resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Orkiestra gra hymn państwowy i górniczy.

Akademie otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał.

Następnie głos zabiera I sekr. KC PZPR Władysław Gomułka.

Przemówienie I Sekr. KC PZPR przyjmowane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

(Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Do zebranych górników przemawia z kolei minister górnictwa i energetyki — Fr. Waniołka.

Część oficjalna akademii kończy się szczególnie podniosłym momentem. Z okazji Dnia Górnika Rada Państwa nadała wielu przodującym pracownikom kopalń śląskich honorowe tytuły za-

mułka i przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i I sekr. KW PZPR w Katowicach Edward Gierke, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR — Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek, przedstawiciel resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Orkiestra gra hymn państwowy i górniczy.

Akademie otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał.

Następnie głos zabiera I sekr. KC PZPR Władysław Gomułka.

Przemówienie I Sekr. KC PZPR przyjmowane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

(Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Do zebranych górników przemawia z kolei minister górnictwa i energetyki — Fr. Waniołka.

Część oficjalna akademii kończy się szczególnie podniosłym momentem. Z okazji Dnia Górnika Rada Państwa nadała wielu przodującym pracownikom kopalń śląskich honorowe tytuły za-

mułka i przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i I sekr. KW PZPR w Katowicach Edward Gierke, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydz. Ekon. KC PZPR — Józef Olszewski, minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka, przew. Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek, przedstawiciel resortów gospodarczych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Orkiestra gra hymn państwowy i górniczy.

Akademie otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał.

Następnie głos zabiera I sekr. KC PZPR Władysław Gomułka.

Pozostały tylko 4 dni!

Fala wzrasta...

Nasza Wielka Ankieta pod hasłem: „Czytelnicy pomagają redagować swoją gazetę”, zatacza coraz szersze kręgi. Już otrzymaliśmy kilka tysięcy wypełnionych formularzy. Napływają one z całego województwa, a nawet innych regionów kraju. Odpowiedzi — jak zdążyliśmy się już wrywkowo zorientować — są ogromnie różnorodne i pomogą nam w pracy. A więc mamy jeszcze jeden dowód, że nasze hasło ankiety „Czytelnicy pomagają redagować swoją gazetę”, nie jest frazesem.

Do wszystkich posiadaczy formularzy apelujemy: jeśli nie zdążyliście ich wypełnić, uczynicie to natychmiast. — Czekamy. I Wy przysłuchcie się „GŁOSOWI” swą odpowiedzią. W ankiecie nie trzeba podawać nazwisk, ani kupować do niej znaczka czy koperty.



Losowane będą wszystkie bez wyjątku ankiety. Do dyspozycji postawiliśmy: motocykl, rowery, radia, zegarki, odkurzacze, serwisy porcelanowe i wiele innych cennych nagród. Na naszym zdjęciu jedna z nich: najnowszy model pralki.

Fot. K. Przychodzki

26 dzień procesu

Koch własnoręcznie rozstrzeliwał!

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

Bawiąca w Warszawie na zaproszenie Pełnomocnika Rządu dla Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej W. BILLIGA delegacja członków Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej zwiedziła w dniu 2 bm. Ośrodek Badań Jądrowych PAN w Świerku pod Warszawą.

Na zdjęciu: W sterowni reaktora. Od lewej przewodniczący Rady Gubernatorów Jaed Carlos Alfredo Bernardes — z-ca dyrektora generalnego Agencji — dr Paul Jolles w rozmowie z dyr. Instytutu Badań Jądrowych prof. Nowackim.

CAF — fot. Uchymlak

26 dzień procesu Ericha Kocha należał do najbardziej rewelacyjnych. Przed Trybunałem stanął bowiem świadek — Paul Bredlow, który nie tylko zeznał, że szereg masowych mordów dokonano za wiedzą względnie na polecenie b. gauleitera Prus Wschodnich, ale oświadczył również, i to w sposób kategoryczny, że Koch osobiście brał udział w jednej z licznych egzekucji.

Paul Bredlow, obecnie mieszkający w zachodniej Berlinie, podczas II wojny światowej był telefonistą w sztabie głównej kwatery Wehrmachtu.

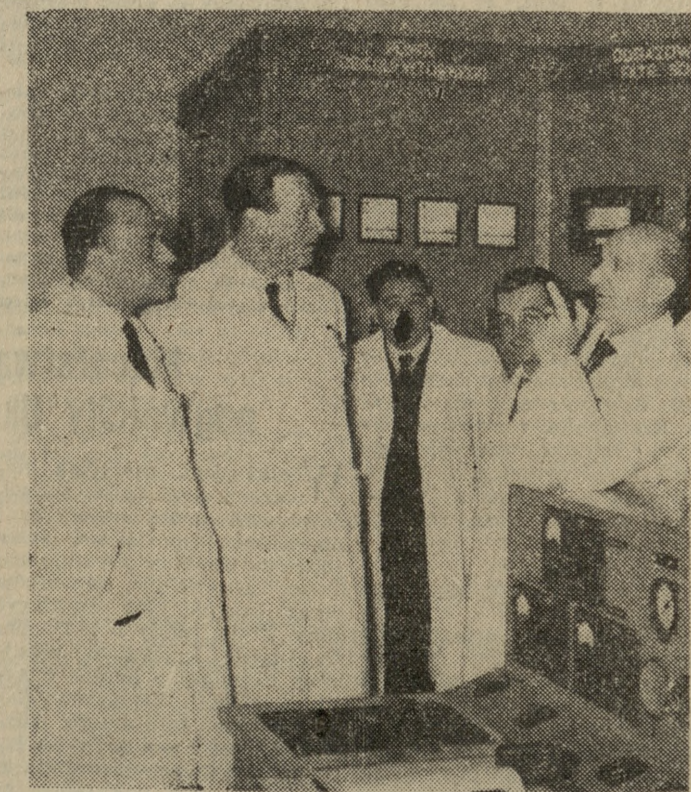
W 1941 roku zwieziono do Borysowa kilka tysięcy ludzi — z całej Polski. Z tej przyczyny marszałek polny Bock robił — jak to wynikało z podsłuchanej przeze mnie rozmowy telefonicznej — zarzuty Kochowi. Bock irytował się, że oskarżony zajmuje wagony dla przewoźników więźniów, kiedy brak środków transportowych dla wojska. Ludzie przewiezieni do Borysowa zostali straceni w okolicznych lasach — powiedział świadek.

„Wszystkie rozkazy co do rozstrzeliwań wychodziły od Kocha. W wojsku gauleiterzy byli znani jako masowi mordercy.”

Oskarżonego Kocha widziałem kilkakrotnie. W czasie odwrotu Wehrmachtu przez Prusy Wschodnie b. gauleiter stałe przebywał w sztabie. Uderzał jego cywilny ubiór — w otoczeniu wojskowych.

W czasie wycofywania się Niemców z Prus Wschodnich często widziałem egzekucje. Jedną z nich nastąpiła pod Pilawą. Pewnego dnia żandarmeria polowa przyprowadziła około 20 osób. Nazywano je polskimi sabotażystami. Żandar mi wyprowadził Polaków do ogrodu, za domem w którym rezydował sztab. Przypatrując się egzekucji, z odległości ok. 30 m razem z kolegą — A. Schneiderem, strzelającym do Polaków był cywil, w którym poznałem Kocha. Oddał on do ludzi 3 lub 4 strzały z pistoletu. Zaraz po egzekucji tego cywila, który strzelał, zobaczyłem na face z odległości 10 m i utwierdziłem się w przekonaniu, że to Koch.

„Dużo mówiło się o tym, że wtedy wszędzie były rozstrzeliwania, a motorem tego był Koch” — zakończył świadek Bredlow. M. L.



Pokojowa praca treścią naszego budownictwa socjalistycznego

Droży Towarzysze Górnicy!

W tradycyjny dzień górniczej Barburki — z okazji dorocznego Święta Górnik, składam przede wszystkim Wam, a przez Was wszystkim górnikom serdeczne i gorące pozdrowienia. W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dziękuję serdecznie wszystkim górnikom, technikom i inżynierom za ich znoyny, owocny trud.

Niech mi wolno będzie złożyć też z tej trybuny serdeczne pozdrowienia rodzinom wszystkich górników, które wraz z pracującymi przeżywa ją głęboko wszystkie koleje górniczego życia.

Do tych życzeń przyłącza się

Sukcesy przemysłu węglowego

Zadowoleniem stwierdzamy, że również w przemyśle węglowym nastąpiły w okresie ubiegłego roku poważne zmiany na lepsze. Osiągnięcia, z jakimi przychodzą górnicy na swoje tegoroczne święto stanowią słuszną przedmiot ich wielkiej dumy i radości, bo jest to dorobek niemały.

Za duży sukces przemysłu węglowego należy uważać fakt, iż mimo, że ilość zatrudnionych w porównaniu z końcem roku 1957 spadła z blisko 332 tys. ludzi na 314 tys., dzień nie wydobycie węgla kamiennego wzrosło przeciętnie o ponad 11 tys. ton. Sukces ten jest tym większy, że w wyniku zmniejszenia pracy niedzielnej i nadliczbowej ilość dni pracy przypadających na 1 robotnika spadła z 275 w 1957 r. na 270 dni w bieżącym roku. War

Przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone na akademii górniczej

dziś cały naród, który odnosi się do górników z wielkim szacunkiem za ich ofiarność i hart, za ich męstwo i odwagę, za ich żmudną pracę pomnażającą bogactwa naszego kraju — powiedział na wstępie Władysław Gomułka.

Pracy górników i wysiłkowi mas pracujących całego kraju zawdzięczamy, że możemy spotkać się dzisiaj w znacznie lepszej sytuacji gospodarczej, aniżeli to miało miejsce rok temu.

zarobków górniczych, jak to się dzieje obecnie w Niemieckiej Republice Federalnej. Odwrotnie, musimy zwiększać

Apel do górników w związku z akcją 1000 szkół na Tysiąclecie

W związku z Tysiącleciem powstania Państwa Polskiego, którego kolebką były ziemie śląskie, ziemie nad Odrą i Nysą partia nasza przy gotując swój III Zjazd i program rozwoju Polski Ludowej, obejmujący okres do 1965 r., a więc okres w którym odbywać się będą uroczystości poświęcone Tysiącleciu państwowości polskiej, rzuciła hasło, aby naród polski uczcił Tysiąclecie przez zbudowanie tysiąca szkół ze środków społecznych. Hasło to wszędzie zostało podjęte.

Włączając się do tego dzieła i górnicy. Województwo śląskie potrzebuje też setek nowych szkół. Część tych szkół zostanie zbudowana za środki państwowe, pozostałe potrzeby budownictwa szkolnego rozwiązać może ofiarność klasy robotniczej, górników i całej ludności Śląska. Nie zapomną na pewno górnicy o potrzebach budownictwa szkolnego dla swoich dzieci, kiedy będą dzielili fundusz zakładowy. Nie będzie chyba kopalni i zakładu pracy, nie będzie na pewno załogi, która nie wnieśli swego wkładu do społecznego funduszu budowy szkół, czy to w formie bezpośredniej pomocy w budowie konkretnej szkoły Tysiąclecia, czy przez zasilenie Krajowego Funduszu Budowy.

Możliwość budownictwa określa nie tylko suma środków finansowych, ale także ilość materiałów budowlanych. Aby rozwinąć społeczną budowę szkół bez pomniejszania innego planowanego budownictwa należy rozwinąć produkcję materiałów budowlanych, w tym także produkcję społeczną. Mogą to niezmierznie ułatwić górnicy. Do wypalania

wydobycie. Aby zaspokoić potrzeby przemysłu i całej gospodarki narodowej, potrzeby ludności i potrzeby eksportu.

cegły, wapna i innych materiałów budowlanych potrzebny jest węgiel. Przed górnikami, przed ich związkami zawodowymi, przed samorządami kopalń stawiamy pod rozwagę i pozostawiamy do ich decyzji następujący wniosek: dla pomnożenia społecznego funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia górnicy zgadzają się pracować bezpłatnie w 1959 roku jedną niedzielę i wydobycie w tym dniu węgla oddadzą na społeczną produkcję materiałów budowlanych przeznaczonych na budowę szkół Tysiąclecia.

Przez przyjęcie i zrealizowanie tego wniosku górnicy mogą rozwinąć łańcuch podobnych zobowiązań innych oddziałów klasy robotniczej, a nawet mas chłopskich. Mogliby pójść za nimi załogi cegielni, wapienników, cementowni i innych zakładów. Bezpłatnie wydobycie przez górników węgla zostałoby użyte przez te załogi na bezpłatne wypalenie produkowanych przez nie materiałów budowlanych. Przykład górników ułatwiłby zorganizowanie bezpłatnego wypalania cegły i innych materiałów budowlanych przez ze spółki chłopskie na wsi, gdzie potrzeby budownictwa szkolnego są ogromne. Przyjęcie przez górników przedłożonego wniosku stanowiłoby nie tylko cenny materiałno-finansowy, lecz także społeczno-mobilizacyjny wkład w doniosłe narodowe dzieło budowy szkół Tysiąclecia.

Oddając ten wniosek pod rozwagę górników jednocześnie wyrażam dla niego gorące poparcie. Słuszny on bowiem dobrej sprawie.

Zniszczenia dokonane przez hitleryzm

Głównym motywem naszych spotkań są zwykłe sprawy gospodarcze, sprawy budownictwa i produkcji. Są to bowiem najważniejsze sprawy człowieka pracy. Budujemy i chcemy budować nowe kopalnie, fabryki, domy mieszkalne, szkoły ośrodki kulturalne, zwiększamy i chcemy zwiększać produkcję dóbr materialnych i kulturalnych, aby coraz lepiej żyć, wygodniej mieszkać, aby stwarzać najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju kulturalnego jednostki i narodu. W tym zakresie tręć budownictwa socjalistycznego.

Kiedy przed czterema laty naród polski straszliwie wykrwawiony przez hitleryzm wkraczał na tę drogę, odwieczny wróg Polski, imperialistyczny militarizm niemiecki leżał zdruzgotany przez Związek Radziecki i pozostałe państwa zwycięskie w drugiej wojnie światowej.

Wojna ta rozpoczęta przez niemieckich imperialistów i militarystów, którym wówczas przewodził Hitler drogą kosztowała naród polski i szereg innych narodów świata, drogą zapłacił za nią również naród niemiecki. Ogólna ilość ofiar ludzkich drugiej wojny światowej oceniana jest na 27 milionów zabitych, w tym ponad 8 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci

Mocarstwa zachodnie pogwałciły Układ Poczdamski

Wielki jest rachunek naszych strat i ofiar spowodowanych przez hitleryzm i niemiecki imperializm, przez zubożającą politykę „Drang nach Osten” prowadzoną od wieków przez niemieckich militarystów. Toteż, kiedy w 1945 roku wspólnym, krwawym wysiłkiem narodów, a przede wszystkim dzięki Związkowi Radzieckiemu militarizm niemiecki został położony na łopatkę, zostawać się mogło, że nigdy już nie powstanie, że

inne niezbędne zarządzania, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy nigdy już więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, albo dla pokoju świata.”

To uroczyste i najważniejsze dla sprawy pokoju postanowienie poczdamskie zostało przez mocarstwa zachodnie przekreślone. Za ich zgodą — szczególnie przy pomocy Stanów Zjednoczonych w zachodniej części Niemiec — w Niemieckiej Republice Federalnej — odradza się i coraz bardziej podnosi głowę ten sam militarizm niemiecki, który skapał narody w morzu krwi drugiej wojny światowej. Inie o to chodzi, że zachodni Niemiecka Bundeswehra nie jest

Imperializm zachodnio-niemiecki zagraża naszemu bezpieczeństwu

Zachodniemiecki imperializm i militarizm znajduje wyraz nie tylko w Bundeswehrze i dowodzących nią generałach hitlerowskiego Wehrmachtu. Wyraża się on w całokształcie polityki rządu bońskiego i kanclerza Adenauera. Wśród wielu aktów tej polityki, zagrażającej drogę do odprężenia sytuacji międzynarodowej, a więc tym samym otwierającej wrota wojny, wystarczy wymienić uchwałę Bundestagu o uzbrojeniu Bundeswehry w ludobójczą broń jądrową i najbardziej zdecydowany sprzeciw bońskich polityków militarnych wobec naszych propozycji utworzenia strefy bezatomowej w Europie. Swoją militarystyczną i odwetową politykę, rząd boński usiłuje usprawiedliwić tym, iż obowiązują go uchwały bloku NATO, do którego należy Niemiecka Republika Federalna. Ale przecież jest faktem, że przynależność NRF do bloku NATO nadaje mu najbardziej agresywny charakter, sprzeczną jest z literą i duchem Poczdamu. A ponadto jest wiadome, że niektóre państwa tego bloku tylko wskutek presji, jakiej są poddane, nie decydują się na oficjalne poparcie takich pokojowych propozycji obozu socjalistycznego, jak np.: planu utworzenia strefy bezatomowej, nazywanego powszechnie planem Rapackiego. Dotychczas jeszcze parlament żadnego kraju, który nie posiada broni jądrowej własnej produkcji, nie podjął uchwał o u-

jeszcze pod względem militarnym siłą groźną. Dla zjednoczonego obozu państw socjalistycznych nie będzie ona nigdy siłą, której nie mógłby on okiełznać. Chodzi o to, że odradzający się w Niemieckiej Republice Federalnej militarizm — niezależnie od swojej realnej siły militarnej — zagraża pokojowi w Europie i świecie.

Jest to bowiem militarizm agresywny, militarizm, który łączy się z najbardziej awanturniczymi kolami imperialistycznymi innych krajów, który przez koła te, wspomagany, potęguje jeszcze bardziej ich awanturnictwo wojenne, które jest największą zaporą na drodze odprężenia sytuacji międzynarodowej, szczególnie w Europie. Niemiec militarystyczny i odwetowy, bardziej niż inne agresywne koła imperialistyczne, stawiają w swej zbrodniarnej polityce na kartę wojenną.

zbrajaniu armii swoich krajów w broń jądrową, a uczynił to tylko zachodniemiecki Bundestag.

Toteż, gdy obecnie rząd radziecki wypowiedział dawne porozumienia sojusznicze w sprawie Berlina i zaproponował przekształcenie zachodniej części Berlina w wolne miasto, jest to tylko prostą i logiczną konsekwencją, wywołaną z faktu złamania przez mocarstwa zachodnie wielu zasadniczych postanowień Poczdamu, z faktu militarystycznej i odwetowej polityki rządu bońskiego.

Propaganda zachodnia reprezentująca dążenia nie mające nic wspólnego z pokojem usiłuje wmawiać opinii publicznej, że rozwiązaniem sprawy Berlina może nastąpić tylko przez zjednoczenie Niemiec. Nikt nie może odmówić narodowi niemieckiemu prawa do zjednoczenia i utworzenia jednego państwa niemieckiego. Był czas, kiedy państwo takie mogło powstać. Do zjednoczenia Niemiec prowadziło przestrzeganie Układu Poczdamskiego przez wszystkie mocarstwa, które układ ten podpisały. Ale z chwilą, gdy tylko Związek Radziecki pozostał wierny Poczdamowi, a mocarstwa zachodnie zaczęły stopniowo odchodzić od wielu podstawowych zasad Układu Poczdamskiego aż doprowadziły do dzisiejszego stanu rzeczy — poczdamska droga do zjednoczenia Niemiec zniknęła, aż w końcu została faktycznie przekreślona.

Chcemy żyć w pokoju z całym narodem niemieckim

Nikt z rozsądnych i myślących ludzi nie może ani na chwilę przypuścić, że Związek Radziecki, Polska i inne kraje Układu Warszawskiego, które poniosły tak wielkie ofiary i straty wskutek wojennej napaści hitlerowskich Niemiec mogłyby się przypatrywać biernie takiemu zjednoczeniu Niemiec, mogłyby zezwolić na zniszczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na spotęgowanie militarystycznych sił niemieckich. Każdy realnie myślący polityk, który uznaje, że zjednoczenie Niemiec powinno nastąpić na drodze pokojowej, musi jednocześnie przyznać, że w zaistniałej sytuacji, kiedy powstały dwa państwa niemieckie o różnych ustrojach społecznych i przeciwnych tendencjach politycznych jedynie realna droga prowadząca do zjednoczenia Niemiec, to proponowana przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i odrzucana przez obecny rząd Niemieckiej Republiki Federalnej konfederacja obu państw niemieckich.

Rząd polski udziela pełnego poparcia radzieckiej propozycji i jest szczególnie zainteresowany rozwiązaniem sprawy Berlina zgodnie z tą propozycją, jak też popiera idee konfederacji obu państw niemieckich. Takie rozwiązanie sprawy niemieckiej przyniosłoby odprężenie sytuacji w Europie,

byłoby ciosem w niemieckich militarystów, którzy nie przestali śnić o odwecie i o naszych Ziemach Zachodnich, oznaczałoby złagodzenie napięcia między dwoma światowymi systemami społecznymi — socjalistycznym i kapitalistycznym.

Naród polski, podobnie jak wszystkie narody państw socjalistycznych nie chce bardziej nie pragnie, jak rozwijać swój kraj, budować swoją lepszą socjalistyczną przyszłość, żyć w zgodzie i pokoju z całym narodem niemieckim i ze wszystkimi narodami świata. Ale też dobrze wiemy, że bezpieczeństwo granic Polski na Odrze i Nysie, które są granicami pokoju w Europie leży obecnie w bezpieczeństwie granicy na Łabie, dzielącej dwa państwa niemieckie. Każde zamach na Niemiecką Republikę Demokratyczną byłby zamachem na nasz kraj, na nasze zachodnie granice, na wszystkie kraje socjalistyczne. Dlatego w pełni doceniamy nasze obowiązki wypływające z Układu Warszawskiego, dlatego zacieśniamy jedność obozu państw socjalistycznych, dlatego zacieśniamy więzy przyjaźni i sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim.

Na tych fundamentach opiera się bowiem wolność narodu polskiego, niepodległość i suwerenność Polski Ludowej.

Stoją przed nami porywające zadania nietatowe, wymagające pełnego napięcia organizacyjnego i technicznego. Zadania te wymagają pełnego wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych, ujawnienia wszystkich rezerw zarówno w wydobyciu, jak i w wydajności. Zadania te wymagają jak najbardziej ekonomicznie efektywnej polityki inwestycyjnej zarówno w projektowaniu, jak i w wykonawstwie i wykorzystania najnowocześniejszych rozwiązań światowej techniki górniczej. Maksimum uwagi i wysiłków należy poświęcić sprawie postępu technicznego, a także organizacji produkcji. Walka o nową technikę, o nową technologię, o ulepszenie organizacji pracy to nie tylko walka o ilość węgla, czy ilość maszyn i urządzeń górniczych, to także walka o wysoką jakość i niskie koszty produkcji, to również walka o szybszą poprawę materialnych warunków życia całego narodu.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które ma zasadnicze znaczenie dla górnictwa. Mam na myśli problem bezpieczeństwa pracy. Wstrząsająca katastrofa w kopalni Makoszowy odbiła się tragicznym echem w sercach i umysłach całego narodu.

Państwo nie szczędziło i nie będzie szczędzić środków na zapewnienie bezpieczeństwa produkcji. Dlatego też podwoiło niemal w ramach bieżącej 5-letki w stosunku do pierwotnego planu — idące w setki milionów nakłady finansowe na zapewnienie warunków bezpiecznej pra-

cy górniczej. Na samą budowę ognioodporną górnictwo otrzymało dodatkowo 260 milionów złotych, ulepsza się organizację ratownictwa, wydajnie usprawnia się szkolenie załóg w zakresie techniki bezpieczeństwa pracy, rozbudowuje się łączność telefoniczną i radiową, do podziemi kopalń doprowadza się rurociągi wodne, wprowadza się taśmy i kable trudnopalne itd., itd. Ale zawsze należy pamiętać, że bezpieczną produkcję zapewnia najlepiej wykonywana we wszelkich bez wyjątku prac zgodnie z obowiązującymi w kopalniach przepisami i zarządzeniami bezpieczeństwa pracy, a przede wszystkim wykonywanie pracy górniczej w duchu twardej dyscypliny, w atmosferze bezwzględnej ładu i porządku.

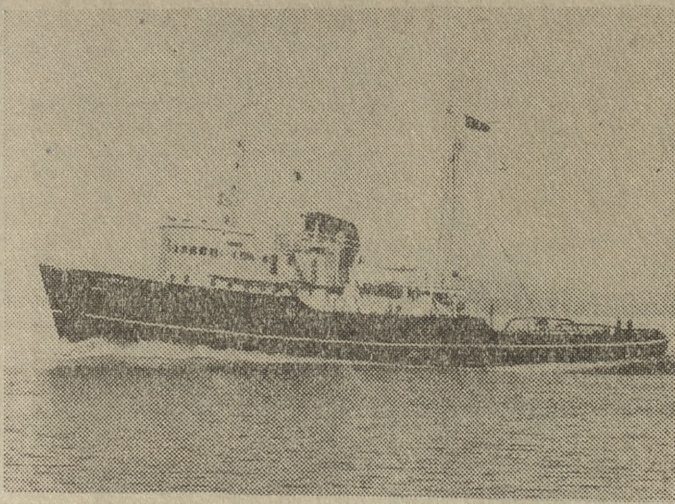
W wielkim programie rozwoju gospodarczego Polski Ludowej poczesne miejsce zajmuje górnictwo węglowe, nasz górniczy Śląsk, który odgrywa decydującą rolę w gospodarce naszego kraju i tak bardzo zawazył w jego historii.

Śląski proletariatus i śląskie bogactwa naturalne zdecydowały o tym, że obszar Śląska, stanowiący drobny ułamek powierzchni naszego kraju, odgrywa zasadniczą rolę w budownictwie socjalistycznym Polski Ludowej. Węgiel zdecydowały o tym, że na tych ziemiach powstała taka olbrzymia koncentracja przemysłu.

✱

Stalo się już tradycyjnym zwyczajem, że na naszych spotkaniach z okazji uroczystości barburkowych dokonujemy przeglądu dorobku górników i jednocześnie przedstawiamy plany i zadania na przyszłość.

Rozwój gospodarki narodowej zwiększa z każdym rokiem zapotrzebowanie na węgiel. Koniecznością dla naszego kraju, dla równowagi bilansu handlu zagranicznego jest też utrzymanie, a nawet zwiększenie eksportu węgla, mimo że jego cena na rynkach zagranicznych spada o połowę w ostatnich dwóch latach. Te potrzeby dyktują nam zwiększanie planów wydobycia. Możemy być z tego tylko zadowoleni. Naszej socjalistycznej gospodarce nie grozi zastój i bezrobocie, jak to ma miejsce w państwach kapitalistycznych. My nie musimy ograniczać wydobycia, wprowadzać świętówek, zmniejszać



Do portu gdyńskiego wpłynął nowy holownik ratowniczy Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Jantar”. Holownik, będzie nie tylko największym tego rodzaju statkiem na Bałtyku (1.200 BRT, ponad 80 m długości), ale należy także do najbardziej nowoczesnych statków ratowniczych.

„Jantar” ma doskonałe wyposażenie nawigacyjne i ratownicze, m. in. specjalne katapulty do wyrzucania linki (rzutki) a także sprzęt do nurkowania na wielkich głębokościach. W stocznii angielskiej wykańcza się obecnie drugą tego rodzaju jednostkę ratowniczą — „Koral”, także przeznaczoną dla Polskiego Ratownictwa Okrętowego.

Na zdjęciu: Statek „Jantar”.

Fot. CAF

To Was zaciekaWi...

Do najlepszych PGR-ów w naszym województwie nie tylko pod względem wyników finansowych ale także ogólnego wyglądu gospodarstwa podwózkowego i polowego specjalna komisja zaliczyła trzy: Złotowiecko pow. Gostyń, Wronów,

pow. Krotoszyński i Kiełpiny pow. Wolsztyn. Mają one najwyższe osiągnięcia w planach i w produkcji towarowej. Na przykład cztery zboża po 27, 26 i 24 kwintale z ha, sprzedaż mleka na 100 ha użytków rolnych po 56, 55 i 60 tysięcy litrów.

TPD-dzieciom

W ciągu bież. roku nie wszystkie projekty Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zostały zrealizowane, niemniej jednak setki dzieci znajdujących się w trudnych warunkach życiowych odczuło konkretną pomoc. I chyba właśnie dlatego można powiedzieć, że działalność Towarzystwa okazała się pożyteczną.

Na wczorajszym plenarnym zebraniu Zarządu Okręgu TPD, w którym wzięli udział przedstawiciele oddziałów powiatowych oraz sekretarz Zarządu Głównego — M. Kuzańska, omówiono dotychczasową działalność Towarzystwa oraz plan pracy na rok przyszły.

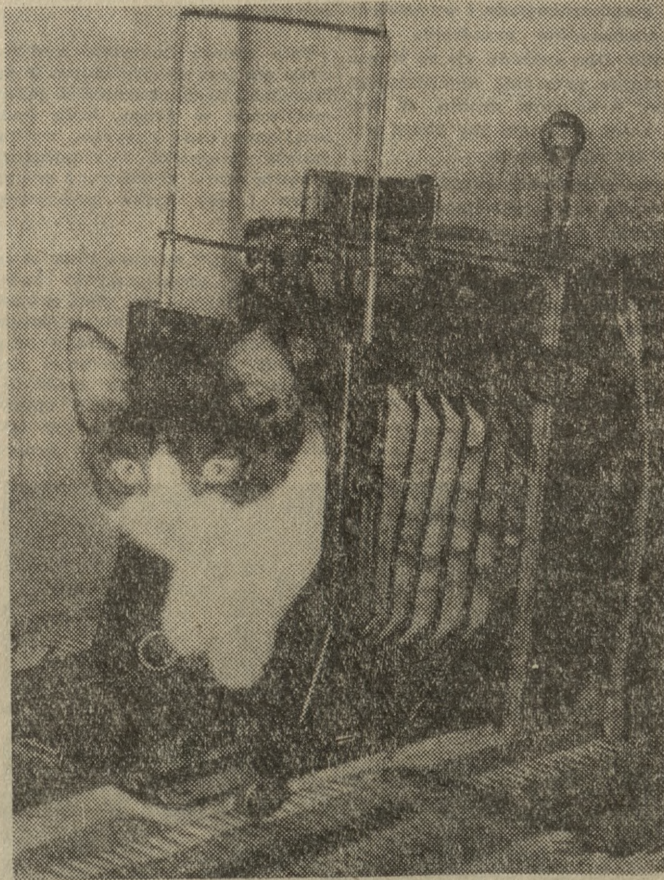
W bieżącym roku TPD zorganizowało kolonie letnie w Kicinie pod Poznaniem dla 250 dzieci z miasta i województwa. Udział w kolonii wzięli przede wszystkim te dzieci, które z różnych przyczyn nie mają innych możliwości wypoczynku. W lipcu w ośrodku wycieczkowym, urządzonym w Kalsku, przebywało 500 dzieci z 10 powiatów woj. poznańskiego. W Koninie i Gnieźnie powstały już poradnie społeczno-wychowawcze dla dzieci i młodzieży. W najbliższym czasie otwarta zostanie także poradnia w Ostrowie. Projekt uruchomienia takiej placówki w Poznaniu nie doszedł do skutku z braku odpowiedniego lokalu. W 12 miejscowościach powstały ogniska przyszkolne dla dzieci w wieku do lat 7, które nie uczęszczają do przedszkoli. Dzięki inicjatywie TPD, organizuje się obecnie w wielu miastach place zabaw. Warto podkreślić pomoc finansową rad narodowych. W Wileńcu Poludniowym k. Czarnkowa mieszkańcy pomagają przy urządzeniu takiego placu. Oddział TPD w Kępnie przystąpił do uruchomienia w Międzybóżu pierwszego przedszkola społecznego.

Podczas trwania tegorocznych ferii świątecznych, TPD zorganizowało zimowisko w Puszczykowie dla 80 dzieci oraz choinkę. Towarzystwo udziela także pomocy indywidualnie, tam np., gdzie trzeba zająć się umieszczeniem dzieci w sanatorium, dostarczyć książek szkolnych czy odzieży.

W roku przyszłym TPD ma zamiar rozszerzyć swą działalność, jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi, skrzywdzonymi przez los oraz zapewnić im jak najwięcej placów zabaw i ognisk przyszkolnych, kierowanych przez wychowawców.

TPD dysponowało w tym roku sumą 400 tys. zł. Z tego część przypada na dotacje, przyznane przez rady narodowe. Prezydium RN m. Poznania przeznaczyło Towarzystwu dotację w kwocie 60 tys. zł. Poważną sumę zebrano dzięki ofiarności społeczeństwa.

Nie można pominąć także dobrej woli ludzi bezinteresownie pracujących dla dobra dzieci. Obecnie pracują już w 27 miastach woj. poznańskiego oddziały powiatowe, a także wiele kół, przy szkołach i zakładach pracy których społeczna działalność przyniosła wiele korzyści dzieciom. (an)



Tradycyjna formułka przy pomocy której skłania się małe dzieci do pozowania do zdjęcia: „Spójrz, zaraz wyleci stąd ptaszek” — zawiodłaby w tym wypadku...

Fot. CAF

Wielka narada i jakie z niej wnioski

Nasi czytelnicy znają zapewne przebieg wielkiej narady przemysłu maszynowego, jaka odbyła się w ub. tygodniu w Warszawie. Rozpoczęła ona dyskusję nad tym, jak poprawić, uzupełnić i wzbogacić wytyczne rozwoju gospodarczego na lata 1959—1965 uchwalone na XII Plenum. Na radę warszawską dała przykład innym przemysłom i działom gospodarki, w jaki sposób powinny przystąpić do kompleksowego ujawnienia rezerw u siebie.

Interesuje nas wszystkich jaki był udział w naradzie przedstawicieli woj. poznańskiego. Zapytaliśmy o to jednego z uczestników, przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej NOT i przewodniczącego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów-Mechaników Polskich (SIMP) mgr. inż. Franciszka Tatara.

— Z Poznańskiego była spora grupa — powiedział nam Przewodniczący. — Z każdego zakładu przemysłu maszynowego było po kilku przedstawicieli dyrekcji i po paru inżynierów. Z Zakładów Cegielnianych np. pojechało 20 ludzi, z Tasko 9, z Fabryki Rowarów w Zabikowie 3 itd. Z całego kraju przybyło ok. 2000 uczestników. W dyskusji zabralo głos 30 dyskusyjantów, ale jeszcze 50 było zapisanych. Musieli oni zadowolić się złożeniem swych wystąpień na piśmie, do protokołu.

Jedno z najlepszych wystąpień w dyskusji, które wywarło dobre wrażenie na naradzie, zaprezentował dyrektor naczelny HCP Kostuj. Mówił on głównie o trzech sprawach.

Po pierwsze — o konieczności przeprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie płac i norm. Dyr. Kostuj przedstawił analizę weryfikacji przeprowadzonej wśród wszystkich pracowników dyrekcji HCP — pierwszego tego rodzaju przedsięwzięcia w kraju. Zapowiedział też przeprowadzenie podobnej weryfikacji pracowników fizycznych. Weryfikacje dają pełne uzasadnienie potrzebom usunięcia dysproporcji między płacami inżynierów, mistrzów, robotników i innych.

Po drugie — dyr. Kostuj wykażał nagłą potrzebę podnoszenia kwalifikacji pracowników. Jest to także rezultat weryfikacji. W HCP przystąpiono do szeroko zakrojonego uzupełniania wykształcenia średniego, wyższego oraz do uzyskania dyplomów magisterskich przez inżynierów. Ludzi mających braki w wykształceniu pozostawiono na stanowiskach jedynie pod warunkiem uzupełnienia kwalifikacji.

I wreszcie — dyr. Kostuj wystąpił o utworzenie przy HCP filii „Metalexportu”. Jest wiele dowodów nieusprawie-

dlionego marnotrawstwa czasu przez tę centralę handlu zagranicznego.

Transakcje zagraniczne HCP załatwiane poprzez autonomiczną niejaką filię przebiegały by sprawniej. Jeśli taki eksperyment się powiodł, być może stałby się początkiem nowej drogi polskiego handlu zagranicznego. Dlatego ten postulat dyr. Kostuja był swego rodzaju „bombą” narady.

Spora poznańskich postulatów znalazło się w wystąpieniach innych, jak np. przewodniczącego SIMP-u Bracha. Warto tu wspomnieć, że od przyszłego roku przyznawane będą nagrody SIMP, w kilku stopniach, dla wybitnych inżynierów-mechaników, za osiągnięcia w realizacji postępu technicznego. Wprowadza się także w SIMP-ie instytucję rzeczoznawców branżowych. Odtąd tylko ludzie z tytułami rzeczoznawców (10 lat praktyki, znajomość języków obcych i inne wymogi) będą powoływani do dokonywania ważnych ekspertyz, wypowiadania autorytatywnych opinii itp. SIMP także będzie się podejmował kompleksowe opracowywanie zmian organizacyjnych, technologicznych i innych dla całych zakładów. Tą drogą można niejednokrotnie podwoić produkcję fabryki w krótkim czasie i bez wielkich nakładów. Radzieckie instytucje robią to właśnie i ze znakomitymi rezultatami.

— Jakże więc można wyciąg

nać doraźne wnioski z narady dla przemysłu poznańskiego?

— Proszę wziąć pod uwagę, że produkcja przemysłu maszynowego ma wzrosnąć do 1965 r. 2,2 razy. Wzrost ten jest uwarunkowany głównie wzrostem wydajności pracy. Musimy więc aktywnie, gwałtownie dążyć do podnoszenia kwalifikacji na wszystkich szczeblach i nasze dotychczasowe prace w tej dziedzinie — choć nawet w pewnych dziedzinach przodujące w kraju — znacznie przyspieszyć.

W ramach SIMP-u stworzymy ośrodki szkoleniowe. Będziemy w nich doszkalać ludzi m. in. w sensie specjalistycznym, by przygotowywać grunt dla przyszłych zamierzeń produkcyjnych. Będziemy także doszkalać pracowników fizycznych. Np. całe szkolenie i wydawanie karty instruktora — spawacza ma przejąć SIMP.

Na jedno jeszcze chcę zwrócić uwagę. Tabor kolejowy stanowi 12 proc. produkcji przemysłu maszynowego, lecz daje 30 proc. jego eksportu. W światowym eksporcie zajmuje 4—5 miejsce. Spora część przemysłu taboru kolejowego — wraz z centralą Tasko — znajduje się w naszym województwie. Nie potrzeba dodawać na jakiej dziedzinie wytwórczości będziemy musieli naszą działalność i wysiłki skoncentrować.

Rozmawiał:

M. SKAPSKI

Więcej ludności niż za czasów niemieckich

Coraz więcej miast w woj. zielonogórskim przekracza przedwojenny stan ludnościowy. Według ostatnich obliczeń miast takich jest już dziewięć. I tak: w ZIELONEJ GÓRZE, mieście które w 1950 r. awansowało do rangi stolicy województwa, mieszka obecnie 46.529 osób; w 1940 r. zaledwie 26.100 osób.

W GORZOWIE przed 18-tu laty mieszkało 48 tys. osób. Dzisiaj, mimo poważnych zniszczeń jakie miało to doznało w czasie ostatniej wojny, mieszka tam na stałe 49.372 osoby. NOWA SÓL liczyła w 1940 r. 17.200 mieszkańców, a obecnie 24.794. WSCHOWA liczy obecnie 8174 mieszkańców, a w 1940 — 7600. W ŚWIEBODZINIE mieszkało dawniej 10.400 osób, obecnie 12.057.

Mieczysława Ćwiklińska znowu na scenie

„Drzewa umierają stojąc” Aleksandra Casony w teatrze „Rozmaitości” w Warszawie. Reżyseria — Natalia Szydłowska. Scenografia — Jerzy Szeski. W roli głównej — Mieczysława Ćwiklińska.

Na zdjęciu: Mieczysława Ćwiklińska i Władysław Surzyński.

CAF — fot. Uchymiak

„Gazownie” w domach

Nareszcie udało się pokonać różne trudności. W pierwszej połowie przyszłego roku Zakłady Gazownictwa w Poznaniu przystąpią do instalowania „gazowni” w mieszkaniach na peryferiach i w okolicznych miejscowościach. Chodzi tutaj o butle ze stężonym gazem propanowo-butanowym w stanie ciekłym, o 6—7-krotnie większej wartości kalorycznej od dotychczas dostarczanego przez gazownię. Każda taka butla, zawierająca do 13 kg płynnego gazu o ogólnej cenie około 70 zł wystarczy prawie na miesiąc przy przygotowywaniu posiłków dla 4-osobowej rodziny. Gaz ten jest 2,5—3 razy droższy od dotychczas dostarczanego, jednakże jego stosowanie jest mimo wszystko korzystniejsze od węgla, którego wartości wykorzystywane są przy spalaniu zaledwie w 15 proc. Co więcej odpada zakładanie rurociągu, którego doprowadzenie do daleko położonych budynków kosztuje kilka, kilkanaście, czy kilkadziesiąt tysięcy zł (1 mb rurociągu kosztuje 300 zł).

Obecnie w ciągu grudnia gazownia zaczyna zbierać zamówienia od mieszkańców na instalacje, chcąc zorientować się jakie zaplanować na rok przyszły ilości butli i innych potrzebnych przy tego typu gazyfikacji materiałów. Nie licząc się bowiem z różnymi trudnościami, gazownia podjęła się tej działalności dodatkowo, chcąc udostępnić gaz innym odbiorcom, jednakże nie dysponuje funduszami na te cele i każdy z użytkowników musiałby zwrócić koszt instalacji i urządzenia o wartości około 1000 zł.

Należy zaznaczyć, że tego typu gazyfikację zajmuje się również Spółdzielnia „Polgaz” w Warszawie, która posiada 5.500 odbiorców w różnych miejscowościach kraju. Wyniki te są jednak niedostateczne w stosunku do tego, co widzimy w innych krajach. W Szwajcarii, Niemczech czy Danii gazyfikowano przy pomocy podobnych urządzeń z butlami całe miasteczka i wsie. W Danii przeprowadzono gazyfikację m. in. w oparciu o gaz sprowadzany z Polski.

W przyszłości utworzy się prawdopodobnie przy Poznańskiej Gazowni specjalne przedsiębiorstwo zajmujące się tego typu gazyfikacją daleko położonych miejscowości i wsi. Wydaje się jednak, że sprawą tą powinien również zainteresować się Centralny Zarząd Przemysłu Gazowniczego, i podległe mu zakłady. Przy odpowiednim, zgodnym z instrukcją, używaniu tego ciekłego paliwa nie ma większego niebezpieczeństwa, niż przy gazie wytwarzanym przez gazownię i może być ono dużym dobrodziejstwem dla mieszkańców wsi i daleko położonych miasteczek.

Żle się dzieje w przemyśle skórzanym

Omówienie nieprawidłowości, jakie występują w gospodarce zakładów obuwniczych i garbarni oraz środków zaradczych dla zlikwidowania tych niedociągnięć w przyszłości, były głównym tematem krajowej konferencji przedstawicieli przemysłu skózanego. W wielu zakładach obuwniczych i w garbarniach spotyka się jeszcze sporo niedociągnięć, hamujących obniżenie kosztów, a tym samym i potaniecie produkcji.

W przemyśle skórzanym przekroczono normatywy surowców o ok. 82 mln. zł, w tym o 59 mln. zł w fabrykach obuwniczych. Z braku odpowiedniej kontroli gospodarki materiałowej w Radomskich Zakładach Garbarskich, zaginął wagon skór surowych. W wielu zakładach powstały poważne straty, na skutek niezabezpieczenia wyrobów gotowych i surowców. Z tego też powodu w całym przemyśle skózanym usunęto w tym roku za brak dostatecznego nadzoru 45 osób na kierowniczych stanowiskach, w tym: 13 dyrektorów i 9 księgowych. Wszystko to wskazu-

je, że w wielu zakładach tego przemysłu należy zwrócić więcej niż dotąd uwagi, na zlikwidowanie bałaganu i nieporządków w gospodarce materiałowej, ponieważ one są najczęściej przyczyną wszelkiego rodzaju niedociągnięć, kra- dzieży i nadzuchów.

W czasie konferencji omówiono również plany wprowadzenia postępu technicznego. W najbliższym czasie zastosuje się w kilku garbarniach nowe metody produkcji, które umożliwią otrzymywanie skór wierzchnich i podeszwowych o mniejszej nasiąkliwości i ściekalności oraz piękniejszych niż dotąd i oryginalniejszych skór skórnich.

Głównymi kierunkami w przemyśle futrzarskim w roku 1959 będzie m. in. zmniejszenie ciężaru błon i skór baranich (m. in. przez lepsze odtuszczenie i wyprawienie skóry), uruchomienie w oparciu o zagraniczną technologię produkcji futrzarskich welurów w kilkunastu kolorach i przerobienie około 200 tysięcy skórek z nutrilu, w tym w dużej mierze uszlachetnionych.

Plany przewidują również uruchomienie przyzakładowych laboratoriów, automatyzację wielu procesów technologicznych i wprowadzenie takich metod pracy, które zapewnią lepsze wykorzystanie surowców. W tej dziedzinie istnieją duże możliwości, bo np., dzięki nawiązaniu współpracy z zakładami galanterijnymi, potrafiono zaoszczędzić poprzez wykorzystanie odpadów przy innej produkcji około 100 tys. m² skóry. (1)

Krajowa narada działaczy kulturalnych

Po zakończeniu wojewódzkiej narady aktywów kulturalno-oświatowego. Komitet Centralny PZPR oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki zwołują na 18—19 bm. w Warszawie krajową naradę działaczy kulturalno-oświatowych.

KTO MA RACJĘ?

W związku z artykułem jaki ukazał się w nr. 268 czuję się „zmuszonym” dorzucić swoje uwagi.

Głos radnego Welnicza może być uważany jako głos wolającego o uregulowanie służby. Jednak motywy nie przemawiają za załatwieniem problemu z korzyścią dla wszystkich mieszkańców dzielnicy.

Tłumaczenie: gdy na Osiedlu Warszawskim powstał pierwszy dom Główna była już dzielnicą wzgl. częścią miasta — robi wrażenie, że ob. Radnemu należy tylko na Główną. Moim zdaniem tramwaj potrzebny jest i dla jednego i dla drugiego przedmieścia. Nie jestem pracownikiem żadnej firmy znajdującej się po prawej stronie Warty. Tam jednak mieszkam i dojeżdżam do pracy trolejbusami kursującymi tak z Główną jak i z Osiedla Warszawskiego a także Atoninka, o którym ob. W. nic nie wspomina.

Nie wiem, czy licząc mieszkańców Osiedla Warszawskiego i Antoninka będzie ich mniej niż mieszkańców Główną. Wierzę jednak, że admin. „Pometu” i aktywność tego zakładu gruntownie przeanalizowały sprawę budowy trasy tramwajowej. Sądzę, że „Pomet” daje pieniądze na budowę tramwaju dla swoich pracowników a nie mieszkańców Główną czy Osiedla Warszawskiego. Z obu krańców Główną do „Pometu” jest 15 minut pieszej przechadzki. Niewiele dalej jest z Osiedla Warszawskiego. Ale Główna mająca według słów ob. W. 7 tys. mieszkańców da „Pometowi” — no ile? — 500 pracowników. Drugie tyle da Osiedle Warszawskie. A „Pomet” i Fabryka Łożysk Tocznych zatrudniają ok. 6 tys. pracowników przyjeżdżających z centrum miasta i innych dzielnic a nawet z poza Poznania. I chyba dla tych „Pomet” buduje tramwaj.

Za taką koncepcją przemawiają warunki techniczne. Bieg tramwaju na Osiedle Warszawskie pozwala przez ul. Krańcową podjechać pod samą bramę „Pometu” i dalej ul. Wrzesińską pod bramę F. Ł. T. Czyżby o tym Radny Welnicz nie wiedział?

„Zdłużenie mieszkańców potęgę fakt przyznania kredytów, bez przeanalizowania gdzie ich ulokowanie będzie gospodarczo i ekonomicznie bardziej uzasadnione” — pisze ob. W. Zasadniczą motywację mamy chyba w tym co napisałem, ale możemy znaleźć dalsze argumenty. Codziennie, szczególnie w godzinach rannych, stojąc na Rynku Śróddeckim obserwuję różne „autobusy” i samochody ciężarowe do „przewozu pracowników”. Są tam i „Pometowskie”. Wydaje mi się, że koszt włożony przez „Pomet” szybko się amortyzuje przez likwidację „przewozu pracowników”, który nie jest mały ani dla „Pometu” ani dla Państwa ze względu na objazdy spowodowane brakiem mostu na Warcie w okolicach Chwaliszewa.

STAN. JAKUBOWSKI

Trzeba przyznać, że w wypowiedziach obu naszych Czytelników są poważne racje. Dlatego też uważamy, że sprawa warta jest przedyskutowania. Najlepiej byłoby przeprowadzić linię tramwajową i do Główną i na Osiedle Warszawskie. Ze względu jednak na wielki koszt takiego przedsięwzięcia, pierwszeństwo musi mieć ta linia, która przyniesie więcej korzyści ludności dojeżdżającej do pracy. Mediatorem w tej sprawie powinien być Wydział Gospodarki Komunalnej Prez. MRN. Jak dotąd, nie znamy jednak opinii tego Wydziału.

BUKIECIK FAKTÓW

Lektura prasy zachodnoniemieckiej nie należy do czynności nudnych. W pojedynczym numerze wielkiego dziennika niemieckiego w zasadzie nie dostrzega się czegoś niebezpiecznego: wydaje się, że istnieje pełna zgodność między tym, o czym zachodni Niemcy zapewniali, a tym — co się w ich kraju dzieje. Coś innego jednak nasuwa się, gdy czyta się prasę niemiecką systematycznie. Wówczas z drobnych faktów powstaje obraz pewnej tendencji. Oto małe przegląd.

PECHOWY KONSUL. W konsulacie generalnym NRF w Nowym Jorku pracował 65-letni p. von Saucken, który miał wkrótce przejść na emeryturę, po długoletniej służbie zagranicznej dla Republiki Weimarskiej, III Rzeszy Hitlera i ośmioletniej służbie dla rządu federalnego. Na swoje nieszczęście, wobec osoby trzeciej, wyraził się o amerykańskim dziennikarzu austriackiego pochodzenia — p. Max Beer, że ten jest „ein Dreckjude”. Obrażony zwrócił się listownie do prezydenta NRF, Heussa. Otrzymał „serdeczną odpowiedź”, że wszystko będzie po zływnie załatwione, a winny ukarany. Gdy to jednak nie następowało — Beer odesłał otrzymane kiedyś odznaczenie federalne. Demonstrację dziennikarza rozstrząbiła prasa amerykańska. Konsul von Saucken został zawieszony w czynnościach.

UWOLNIONY SS-MANN. — Przed sądem w Norymberdze stał kapitan (Hauptsturmführer), SS — Heinz Müller, oskarżony o wydanie rozkazu zastrzelenia, oczywiście, bez sądu, burmistrza Burghann — Andreasa Fischera, za wy-

wieszenie na kilka dni przed końcem wojny białej flagi. Jako świadek, wystąpił oficerowie SS. Twierdzili oni, że na miejscu Müllera uczynili by to samo. Sąd uznał, że winą kapitana SS nie pociągnęła by z sobą kary więziennej od 3 lat do 10 lat, a postępowanie, na zasadzie amnestii z 1954 roku zawiesz. W 1956 roku ten sam Müller był skazany na 4 lata więzienia, za ten sam czyn.

GENERAL MORDERCA OFICERÓW. Nazywano go „der tolle Tolsdorf” („zwariowany Tolsdorf”). Był generałem — który otrzymał od Hitlera najwyższe odznaczenie wojskowe — krzyż rycerski z wieńcem dębowym, mieczami i brylantami. 3 maja 1945 roku, tenże generał w stanie spoczynku — otrzymujący dziś od rządu Adenauera 1.200 marek miesięcznej emerytury, skazał na śmierć — bez sądu, nawet bez procedury „polowego sądu do rąk”, przepisaną dekretem Hitlera — kapitaną Holzhey, który wywiesił flagę czerwonego krzyża. Generał twierdził, że była biała. Uzasadnienie wyroku? „Musiałem dać odstraszczać przykład moim oddziałom” — oświadczył przed sądem. W roku 1954 skazano go za ten czyn na 3 lata więzienia. Wynik procesu rewizyjnego w Traunstein? Zwolnienie w oparciu o ustawę o amnestii.

ŻOŁNIERZE „PADAJA” Z NIEBA. Prasa niemiecka zamieściła liczne zdjęcia i sprawozdania z wielkich, prawdziwych manewrów Bundeswehry. W jednym z podpisów pod zdjęciem desantu spa dochroniarzy tytuł brzmiał, jak wyżej, a dalej tekst: „Po raz pierwszy od dwudziestu lat wyruszyli znów Niemcy żołnierze na manewry”. Oczywiście, każdy polityk niemiecko-federalny zapewnia, że o jakimkolwiek nawiązaniu do tradycji militarnych Niemiec w demokratycznej Bundeswehrze nie ma mowy.

KANCLERZ WIE LEPIEJ. W manewrach niemieckiej Bundeswehry brał udział „jako najstarszy gość”, kanclerz federalny — Konrad Adenauer. Był on bardzo przyjaźni dla żołnierzy. Jednego z wojaków był łaskaw zagadnąć ze swego samochodu: „No co, było trochę strachu?”. Prężył się federalny spadochroniarz odpowiedział: „Tak jest, panie kanclerzu!”. Osiemdziesięcioletni Adenauer przemówił także do żołnierzy na otwartym polu przez megafon. Według relacji pewnej gazety hamburskiej, początek przemówienia brzmiał: „Panie i panowie! To są pierwsze, wielkie manewry naszego nowego Wehrmachtu. Życzę panom wielu sukcesów!”. Na tychże manewrach dokonano desantu powietrznego w czasie silnego wiatru. Rezultat: dwa wstrząsy mózgu, jedno złamanie kości. Komentarz ostrych manewrów, wydany przez fachowego oficera: „Przeszło bez szwanku”.

WŁAŚCIWY OBROŃCA HONORU GENERALA. W prasie niemieckiej zaatakowano niedawno osobę b. dowódcy Reichswehry — generała — von Seeckt, który jak zgodnie stwierdzają historycy — był faktycznym budowniczym fundamentów hitlerowskiego Wehrmachtu, choć jego „chwały” nie dożył. Wśród obrońców honoru zmarłego znalazł się „marszałek polny, arcyksiążę Józef” (Habsburg — przyp. red.). W wydrutowanym w prasie niemieckiej liście członka austriackiej rodziny cesarskiej czytamy, że gen. von Seeckt nie był „żadnym władzą”, a w sprawie dyktatury miał następujące poglądy: „Dyktator musi być tak rozsądny — wywnętrzał się przed 40 laty arcyksiężu — mieć tyle taktu i sumiennosci, by znaleźć i wykorzystać moment, w którym interes kraju wymaga jego ustąpienia. Jeśli tego nie czyni,

jego zachowanie jest zbudowane na fundamencie poszukiwania władzy i może przynieść tylko szkody”. Z tego prawda podobnie ma wynikać, że v. Seeckt był zwolennikiem „demokratycznej — dyktatury”, akurat takiej samej, jaką utrzymuje p. Adenauer. Tylko ten ostatni, mimo wieku ponademerytalnego nie ma ochoty ustępować. Widocznie nie potrafi „znaleźć i wykorzystać momentu, w którym interes kraju wymaga jego ustąpienia”.

ARGUMENTY MINISTRA STRAUSSA

Po niemiecku „der Strauss” znaczy: struś lub bukiet. W polityce międzynarodowej Strauss — znaczy przygotowania do wojny atomowej w Europie, a jeśli chodzi o sprawy wewnątrzniemieckie — Strauss oznacza coś w rodzaju nowego faszyzmu w NRF. Minister zaperzył się niedawno w czasie przemówienia na wiecu swojej partii. Okropnie bowiem nie lubi socjaldemokratycznych opozycjonistów. W gruncie rzeczy nie należał oni do zbyt groźnych przeciwników, lecz przecież czasem u trudniają żywot federalnego ministra wojny... przepraszam, ministra „obrony”. Swoje militarne sprawy chciałby zaś p. Strauss załatwiać bez kłopotów, by, powiedzmy, wszyscy opozycjoniści pochowali jak strusie głowy w piasek. Zawołał więc na wiecu w Hesji wielkim głosem: „Jeśli panom z opozycji nie podobają się sunki w naszej demokratycznej republice, niech wędrują za Łabę, a nie przeszkadzają tutaj!” Oczywiście demokracja w interpretacji polityka chadeckiego jest dość osobliwa i nawet wielu stronników jego partii oburzyło się. Jedni szczerze, za naruszenie zasady burżuazyjnej demokracji, która między sobą dopuszcza „wolną grę sił”, choć delegalizuje istotnego przeciwnika KPD; inni, bo zbyt jasno powiedział, co oni sami myślą, ale boją się uczynić. Dla jasności trzeba przypomnieć, że identycznego argumentu używał już pewien polityk niemiecki, i pewna partia, dobrze w świecie znana. W Norymberdze, przed dwunastu laty jej ostatni kierownicy zostali uznani za zbrodniarzy.

Można więc rzec: od p. von Saucken, poprzez kilkakrotnie go „doctora honoris causa” Konrada Adenauera, pamięć o gen. v. Seecku — do p. Straussa. Bukieciak piękny, barwny, tyłko zapachy coś mocno starzyzną trącą.

J. LIKOWSKI

Tuczarnie - giganty

Istniejące w Barczewie i Hawle dwie wielkie tuczarnie drobiu (w w. olsztyńskie) przerabiają dziennie 12 i pół tony drobiu. Zakład w Hawle został ostatnio przebudowany, zmodernizowany i wyposażony w nowoczesne urządzenia techniczne. Oba zakłady nie są jednak w stanie przerobić dostarczanego przez hodowców drobiu. W tym np. roku dokonają one uboju prawie 550 ton drobiu.

Rozwój hodowli zmusił Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Olsztynie do budowy nowego obiektu produkcyjnego. Uruchomiony zostanie w Głęboku. Tuczarnia-gigant rozciąga niemal całkowicie problem przerobu drobiu na terenach północnych województwa.

(ZAP)

Scena zbiorowa w akcie II
Fot. Z. Maksymowicz



W poszukiwaniu równowagi świata*

Jacques Audibert, Włoch piszący po francusku, uchodzi nie bez powodu za pisarza, który tworzy trochę na złość czytelnikom i widzom. Już sama ucieczka Audiberta od reportażu do poezji, od poezji do powieści, od powieści do dramaturgii i esejistyki wydawać się może podejrzaną, nie mówiąc o skłonnościach pisarza do rozbiłania i mieszania ze sobą form, gatunków i konwencji literackich. Ale to, co wygląda u Audiberta na przebiegłość, jest tylko jednym z symptomów procesu bardziej złożonego niż by można przypuszczać.

Niekój Audiberta nie wywołał się z nadrealistycznej poetyki pisarza. Wynika raczej ze zderzenia się poetyckiego marzenia z rzeczywistością świata. Dramat takiego zderzenia szczególnie wyraźnie odziera swe etyczne podłoża w sztuce pt. „Zło krąży”, wystawionej ostatnio w Teatrze Nowym w Poznaniu.

„Zło krąży” podejmuje częstą we współczesnej literaturze francuskiej problematykę rozczarowania się z doświadczenia moralną ohydą świata. Księżniczka baśniowa Kurlandii Alarika udaje się w podróż, aby poznać swego narzeczonego króla Doskonałego XVII, a poznaje prawa krążenia zła w świecie i siłę napędową tego zła: kłamstwo. Brutalnie wtajemniczona w mechanikę zła, dokonuje Alarika przerażającego odkrycia, że również jej życie było nieświadomym sobie kłamstwem, i staje wobec rozpaczliwego wyboru dwóch deformacji świata: albo bezinteresownego kłamstwa-marzenia, albo kłamstwa-rzeczywistości, które da jej władzę nad ludźmi.

Trudno nawet mówić tu o wyborze, skoro Alarika sama właściwie jest wybrana. Po katastrofie marzenia, pozostaje jej do wyboru jedynie możliwość drugiego kłamstwa. Alarika przechodzi na stronę zła, aby je rozbroić i nie jest ważne, czy uczyni to przez wchłonięcie zła w siebie, czy też poprzez sprowadzenie zła do absurdu. W jednym i drugim wypadku „Zło krąży” nie przestaje być dramatem poszukiwania równowagi świata.

Cała zresztą twórczość Audiberta nie jest niczym innym. Przerzucając się nieustannie z jednej możliwości w drugą, bada Audibert estetyczną i etyczną wytrzymałość skrajności i rozpaczy próbuje ocalić równowagę poetyckiego i nie tylko poetyckiego świata.

„Zło krąży” narzuca również realizatorowi problematykę równowagi, niejako do zrealizowania w sztuce, w której aluzje baśniowo-histeryczne prowadzą z oświełaczami do współczesności iro- niczno-patetycznej, to znów cynicznie-lirycznej klótnie o sprawę dobra i zła. Toteż nie bez leku udawałem się na polską prapre-

mię „Zła”, przygotowaną z własnej inicjatywy przez młodych inscenizatorów JULIUSZA BURSKIEGO i ANTONIEGO TOŚTĘ i przez stawiających dopiero pierwsze kroki na scenie wychowanków studia teatralnego IRENY i TADEUSZA BYRSKICH. Rozczarowaniem się jednak bardzo przyjemnie i chętnie rozczaruję się raz jeszcze, gdy ANNA CIEPIELEWSKA (Alarika) i ZOFIA ŻELEWSKA (Piastunka) zamieniają się swymi rolami. Poza zasięgiem jakiegokolwiek rozczarowania, znajduje się oczywiście, występujący razem z przybyłą z Kielc młodzieżą teatralną, młody wprawdzie duchem i ciałem, ale prawie już weteran sceny poznańskiej MAREK OKOPIŃSKI (Porucznik).

Przedstawienie poznańskie uradowało moralny i humanistyczny klimat sztuki, co przy niedoświadczeniu scenicznym wykonawców jest już niemałym osiągnięciem. Ludzkie wartości dramatu Audiberta zabrzmiły prosto, szczerze, czysto i choć nie w całej swej pełni, ale zgodnie z założeniami inscenizatorów. Bo Burski i Tośta, licząc się z niedojrzałością aktorów wykonawców nie mogli sobie pozwolić na przeprowadzenie problematyki sztuki przez wszystkie postacie dramatu i poprzestali na skonstruowaniu ludzkiej prawdy Alariki nie z prawdziwymi ludźmi, lecz z maskami jakiejś nowoczesnej commedii dell'arte, czy schematami odczłowieczonych ludzi kukieł, które niejako tylko przypominają sobie, że były kiedyś ludźmi.

Scenografia Antoniego Tośty, współinscenizatora przedstawienia wspomagała jednocześnie metaforę sztuki i niedoświadczenie aktorskie wykonawców. Hamak, zjeżdżalnia i rozrzucone koliste podium, niezależnie od swych symbolicznych funkcji służyły jako przyrządy do rozładowania napięć psychiczno-miejsiowych aktorów, a zarazem zwalniały ich od naturalnego poruszania się po scenie, tak bardzo zawsze ryzykownego dla młodych wykonawców.

Wykonawcy przedstawienia ANNA CIEPIELEWSKA (Alarika), ZOFIA ŻELEWSKA (Piastunka), STANISŁAW NIWIŃSKI (Marszałek Dworu), ANDRZEJ ARSKO-WIAK (Pan F.), MACIEJ BORNIŃSKI (Król Celestyn), MAREK DĄBROWSKI (Król Doskonały XVII) i JERZY KOZŁOWSKI (Kardynał Różyczka), nie przynieśli wstydu swym teatralnym wychowawcom i nie wątpię, że bez inscenizacyjnych ubezpieczeń popisałiby się również doskonale. Jeśli zaś zaprezentowali swe talenty w sposób nierównomierny, to nie z braku aktorskich uzdolnień, lecz dlatego, że z woli autora sztuki nie zawsze mieli możliwość wykazania swych możliwości. Niekiedy z wykonawców można by wytknąć nadmierną ruchliwość gestu, innym nie zawsze wystarczającą nośność głosu, ale to w znacznej mierze wina tremy, czy krzesel Teatru Nowego, reagujących hałaśliwie na każde wzruszenie publiczności.

Celestyn SKOLUDA

* Teatr Nowy w Poznaniu: „Zło krąży” („Le Mal court”) sztuka w 3 aktach Jacques Audiberta. Przekład: Maria Bechcysz-Rudnicka i Konrad Eberhardt. Inszenizacja i reżyseria: Juliusz Burski i Antoni Tośta. Scenografia: Antoni Tośta. Muzyka: Mirosław Niziński. Sztukę przygotował dla sceny poznańskiej zespół aktorów przechodzących do Poznańskich Teatrów Dramatycznych z Teatru im. St. Zeromskiego w Kielcach.

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych, sceniczych zatrudni zaraz Państwowa Opera im. St. Moniuszki w Poznaniu, ul. Fredry 9. Zgłoszenia z życiorysem kierować do Działu Kadr. K7588

Brygadziści polowego z dłuższą praktyką, energicznego poszukuje Państwowe Gospodarstwo Rolne w południowych powiatach woj. poznańskiego. Światło elektr., spółdzielnia i 7-klasowa szkoła w miejscu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Podania z życiorysem i opinią z ostatniego miejsca pracy kierować: Dział Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K7298.

Fryzjerów męskich, gońca, kandydatów — chłopców w naukę zawodu fryzjerskiego przyjmie natychmiast RSP Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, ul. Garbary 64. K7357

Dekoratora okien wystawowych ze znajomością literatury przyjmie zaraz Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Gospodarskimi w Poznaniu. Zgłoszenia kierować: ul. Konfederacka, barak 5. K7384

Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Nowej Soli poszukuje pracowników na stanowiska gł. księgowych, księgowych finansowych oraz inżynierów i techników budowlanych do pracy w Przedsiębiorstwach Budownictwa Terenowego, woj. zielonogórskiego. Płace według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia kierować: Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Nowej Soli, ul. Matejki 25. K7390

Przedsiębiorstwo spółdzielcze poszukuje 2 ofisetistów za wynagrodzeniem według układu zbiorowego pracy dla przemysłu poligraficznego. Praca na dwie zmiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K7412

GS Swobodnica, pow. Gryfino, woj. Szczecin zatrudni zaraz 1 kierownika piekarni, 2 księgowych-inwentaryzatorów, 1 ref. skupu surowców wtórnych i złomu. Warunki pracy do omówienia na miejscu dla samotnych mieszkani zapewnione. Reflektujemy na siły kwalifikowane. K7413

Państwowe Gospodarstwa Rolne zatrudnia inspektora finansowego (praca terenowa), starszych księgowych, księgowych-kasjerów, księgowych magazynierów. Zgłoszenia, życiorys wraz z odpisami świadectw kierować: Inspektorat PGR Golenice, poczta Golenice, pow. Myślibórz. K7426

Starszego księgowego materiałowego przyjmie natychmiast Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ul. Krauthofera 18. Warunek średnie wykształcenie zawodowe i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie i komunikacji. K7445

4 kwalifikowanych piekarzy przyjmie zaraz Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku. K7518

Model żeński potrzebny. Zgłaszać się w Państw. Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych — Al. Marcinowskiego 29, II piętro, sekretariat, w godz. od 10—12. K7463

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 2
W POZNANIU, Droga Dębńska 3b
zwraca się z prośbą
o ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI
na kwatery dla swych pracowników
Zgłaszanie pokoi codziennie w godzinach od 7—10, pokój nr 6, względnie telefon nr 90-40.
Warunki do omówienia na miejscu.
K7349

Praca

Gospośnią samotną do prowadzenia gospodarstwa domowego przyjmie zaraz. Warunki dobre, oddzielny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 640g.

Potrzebna pomoc domowa do malżeństwa z dzieckiem, Poznań, Mieleckiego 12 m. 6. 669g

Potrzebny szwajcar do obory hodowlanej. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia. Wilniański, Mieleśzyn, stacja kol. Osno, pow. Gniezno. 383'9p

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Szyszkowskiego 15 m. 3a, w godz. 14—19. 2093g

Pomoc domowa potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, Rutkowskiego 22 m. 11 lub tel. 619-417. 910g

Poszukuję gospośnią do 2 dzieci. Poznań, Dzierżyńskiego 68 m. 11. 915g

Magister farmacji z praktyką poszukuje zajęcia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 917g.

Kupno
Kupię samochód „P-70” lub „Fiat-600”. Wiadomość: Zielona Góra, Pałuszka 9 m. 6, Jerzy Chudziński, tel. 739. K7565

Anyż, gorczyce, majeranek, rumiak kupię. Wytwórnia Salutan, Strzelce, Kostrzyn Wlkp. 38392p

✠
Dnia 2 grudnia 1958 r. zmarła nagle, nasza ukochana siostra i ciocia, śp.
Janina Bartoszewska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczowej.
W smutku pogrążona
SIOSTRA Z RODZINA
2070g

✠
W dniu 2 grudnia 1958 r. zmarł nagle, w wieku lat 51, mój najukochańszy mąż, śp.
Tadeusz Klerykowski
b. więzień obozu konc. Mauthausen i Gusen.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O tym zawiadamia
ZONA I RODZINA
2086g

✠
Dnia 2 grudnia 1958 r. zmarł, śp.
Tadeusz Klerykowski
Opierzony Sakramentami św., nasz dobry Przyjaciół i Kolegę obozowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Górczynie.
Kolegów gusenowców prosimy o udział w pogrzebie.
GRONO B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH
OBOZU KONC. W GUSEN

Przedszkolom

Złobkom

Zakładom Pracy

POLECAJA

ZESTAWY ŁAKOCI POD CHOINKĘ

dla milusińskich - w różnych cenach

SKLEPY SPOŻYWCZE-POŁUDNIE

WILDA

NR 101 — ULICA DZIERŻYŃSKIEGO 150

GRUNWALD

NR 145 — ULICA DZIERŻYŃSKIEGO 173
(narożnik Traugutta)

NR 110 — ULICA GŁOGOWSKA 48/50

NR 144 — ULICA GRUNWALDZKA 20

PROSIMY OBEJRZEĆ NASZE WYSTAWY

K7560

Sprzedaz

Sypialnię — szaty 4-drzwiowe we 3.000 zł sprzedam. Stolarnia, Poznań, Rynek Śródecki 6. 33399g

Sprzedam samochód DKW stal karoseria w dobrym stanie ulepszonej 27 tys. zł. Z. Komorowski, Wschowa, ul. Konradowska, tel. 209. 832g

Sypialnię czczot nową nowoczesną sprzedam. Poznań, Piekary 13b. 890g

Sypialnię orzech nową nowoczesną sprzedam. Stolarnia, Poznań, Piekary 13b. 891g

Nutrie kotne i młodzież z klatkami przenośnymi lub bez klatek sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 42 (podwórce). 933g

Lisy piesaki 3 trójki dobrej kondycji sprzedam. Poznań, tel. 31-40. 934g

Lisy hodowlane wczesne, dobrej kondycji sprzedam. Mogę przyjąć na dalszy wychów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 937g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 941g

Sprzedam radio jasne „Podhale”. Poznań, Zydowska 15/13 m. 30. 38182

Młocarnię Lanz nowoczesną, stan idealny, 10 gw godzinowo sprzedam. Wa chowick, Peckowo, poczta i stacja kol. Drawski Młyn, tel. 2a. 38348p

Sprzedam samochód osobowy „Humber”, stan dobry. Gniezno, tel. 12-71. 38345p

Ciągniki „Zetor T-25” z gwarancją po kapitalnej naprawie sprzedam natychmiast Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Zarach (woj. zielonogórskie), ul. Słowackiego 4, tel. 401. K7563

Wapno palone I gat. w bryłach bardzo wydajne, zawartość kamienia ok. 5% w cenie 400 zł za tonę oraz wapno nawozowe w cenie 60 zł za tonę dostarcza. Kolejka Wapiennik w Błotnicy, pow. Strzelce Opolskie. 38342p

W grudniu wielkie atrakcje
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
Dodatkowa premia **500.000 zł**
41.200 wygranych — 5.981.400 zł
K7515

WOLSTYŃSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
W ROSTARZEWIE, telefon nr 23, Rakoniewice
ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
SAMOCOHODU OSOB. MARKI „MERCEDES”
BENZ 290, 5-osobowy.

II przetarg odbędzie się 15. XII. 1958 r. o godzinie 10, cena wywoławcza **32.400 zł**

III przetarg odbędzie się 29. XII. 1958 r. o godzinie 10, cena wywoławcza **13.500 zł**

Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia w kasie Wolstyńskich Zakładów Teren. Przem. Mater. Bud. w Rostarzewie, wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazd można obejrzeć w każdym dniu z wyjątkiem niedziel i świąt w siedzibie przedsiębiorstwa. K7449

Sprzedam samochód osobowy BMW, 4-drzwiowy, 5-osobowy, w dobrym stanie oraz części. Wolk, Rakoniewice, Rynek 17, tel. 48. 38347p

Sprzedam tokarnię przemysłową 1,20 m tocznia, przelot w głowicy, kompletne tryby, J. Zyto, Jutrosin, pow. Rawicz. 38343p

Motor 220/380 2 PS 1400 obr. wiertarkę słupową, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 953g.

Jalówka cielna i krowa na sprzedaż. Poznań, ulica Świeża 11 (Łazarz). 958g

Młocarnię na 15 q sprzedam, Jan Raczek, Plotry, poczta Lewice, pow. Nowy Tomyśl. 957g

Sprzedam maszynę cholewarską lub krawiecką. Poznań, Słowackiego 24 m. 1, w godz. 16—18. 964g

Sprzedam platformę, ogumienie 16-tki — dobry stan. Poznań, Poznańska 40, od godz. 9—14. 967g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Grottera 4 m. 2. 969g

Nieruchomości

Kupię 1-rodzinny domek z rozpoczętą budową lub połowę willi z wolnym mieszkaniem. Posiadam do zamiany niewykończony dom w Krotoszynie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 888g.

Parcelę 1000 m² uzbrojoną przy Jeziorze Kierskim od strony ul. Dąbrowskiej — sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1132g.

Sprzedam 10 ha ziemi z zabudowaniami w pow. wrzesińskim. Adres: Bolesław Zych, Leszno, ul. Krzywickiego 6. 38185p

Sprzedam bardzo okazyste parcelę przy ul. Majakowskiego (za Mielochem), parcelę na Górczy nie oraz gospodarstwo 18 ha koło Gniezna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 912g.

Kupię parcelę pod budowę domu 1-rodzinnego do 40 tys. zł w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 924g.

Sprzedam kilka ha ziemi pszenno-buraczanej lub 10 ha z budynkami (wolne mieszkanie) parkiem i sadem, nadające się do wszelkiego rodzaju hodowli. Krysia koło Żelazkowa, pow. Kalisz. Zgłoszenia: Jarosław, Poznań, Wspólna 39 m. 1. 189g

Kupię domki pod budowę domu 1-rodzinnego do 40 tys. zł w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 924g.

Zarzenie pokój kawalerski z doprowadzoną instalacją gazową w Tarnowie na równorzędnym w Poznaniu. Wiadomość proszę kierować pod adresem: Maria Kossakowska, Tarnob, ul. Krakowska 38 m. 4. 38341p

Pokój z kuchnią (kuchnia lokal handlowy) z dwoma piwnicami nadającymi się na warsztat, zamienię na pokój z kuchnią najchętniej na Dębca. Wiadomość: Tomczak, Poznań, Sikorskiego 30 m. 4 od godz. 18—20. 974g

Zguby
Zgubiono dowód rejestr. samochodu osobowego marki „Citroen” nr AP 7730 nr podwozia 367629 wydany przez PRPN w Krotoszynie. Jerzy Nowak, Krzywiń. 38340p

POZNANSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA PRZEMYSŁU DROBNEGO
W POZNANIU, ulica Głogowska nr 117
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż najwięcej dającymu:
1. łopata mechaniczna 11.641 zł
2. pompa do zapraw (nowa), wyd. 3 m³/godz. 10.812 zł
3. pompa do zapraw (nowa), wyd. 6 m³/godz. 26.500 zł
4. mieszarki kielichowe, 9 szt. (niekompl.) 1.300 zł
5. betonarka 375 l. (niekompletna) 3.975 zł
6. dezintegrator (kruszarka), nowa 16.000 zł
7. płyta ramowa do metalu (niekompl.) 1.800 zł
8. stoły wibracyjne 3 szt. (brak silnika), 1 × 2 m 2.100 zł
9. maszyna do czyszczenia cegły 4.655 zł
10. betonarka 250 l. (bez silnika) 3.400 zł

Przetarg przeprowadzony zostanie w dniu 5 grudnia 1958 r., o godz. 10 na placu Bazy Sprzętu w Poznaniu, Al. Wielkopolska 5.

Wyżej wymienione maszyny i urządzenia można oglądać codziennie między godz. 8 a 10 w miejscu przetargu.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w Banku Rolnym Oddział Wojewódzki w Poznaniu, na konto nr 110/368 wadium w wysokości 10% ceny wywołania.

Nabywca, który odmówi uiszczenia ceny nabycia traci złożone wadium oraz prawo do uczestniczenia w dalszym przetargu. K7487

GMINNA SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPEKA”

W RAKONIEWICACH, powiat Wolsztyn

OGŁASZA PRZETARG

na budowę:

BUDYNKU MIESZKALNO - HANDLOWEGO

1-pr. wraz z instalacją techn. wodno-kanal., elektr. i gazową.

Termin ukończenia budowy 30 września 1959 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kosztyorysy do wglądu w dziale admin. GS. Komisje otwarte oferty nastąpi w dniu 15 grudnia 1958 r., o godz. 11.

Zas. ga się prawo wyboru oferenta. K7535

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA
POZNAN, ulica Wyspiańskiego nr 2
czynna codziennie w godz. od 8—12

udziela porad w zakresie:

- zapobiegania ciąży
- leczenia niepłodności
- zaburzeń seksualnych

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

K7493

Różne

Tresura psów przyjmuję do szkolenia psy wszelkich ras. Bydgoszcz, Łąkowa 15. K7476

Suknie ślubne z przeróżnych nylonów (obrzędnym wybór najnowszych modeli), welony, nakrycia do chrztu wypożyczalnia „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 31810g

Przedstawiciela rutynowanego, wprowadzonego również na rynek prywatnym — poszukuję na woj. wrocławskie. Artykuły atrakcyjne z mas plastycznych. Referencje konieczne. Oferty: Werba, Warszawa 32, Mickiewicza 27. K7552

Telewizory, radioodbiorniki wszystkich typów, zestrzaja, naprawia szybko firma „Radio Venus”. Poznań, Wielka 20. Odbiorniki najnowszej produkcji w dwóch dniach. 463g

Suknie ślubne, balowe, nylonowe nakrycia do chrztu welony nylonowe, ubrania, polecia Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżyńskiego 61. 33747g

Lisy niebieskie zamienię na samochód osobowy w dobrym stanie. Środa poznań, Daszyńskiego 8. 37988p

✠
W pierwszą bolesną rocznicę zgonu, najdroższego męża i ojca, śp.

Prof. Dr. med. Ludwika Skubiszewskiego

odprawione zostaną za spókoj Jego duszy msze św., dnia 6 bm., o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego na Jeżykach oraz dnia 8 bm., o godz. 7 w kaplicy Św. Józefa.

ZONA I DZIECI 1530g

Kulturalna, na stanowisku, podobno przystojna, pozna pana o tych samych walorach, turystę miłującego krajoznawczą turystykę, sportowo-motorystą. Poważne oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38393p.

✠
Dnia 2 grudnia 1958 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek i wuj, przeżywszy lat 88, śp.

Franciszek Mały
emc. naucz. Semin. Naucz. w Rogoźnie.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej Poznań-Górczyn. Msza św. za duszę Zmarłego zostanie odprawiona w sobotę, 6 bm., o godz. 9 w kościele par. Św. Anny, przy ul. Matejki.

W imieniu rodziny pogrążonej w głębokim smutku Ks. HENRYK MAŁY

✠
Dnia 29 października 1958 r. zginął śmiercią tragiczną, mój najukochańszy syn, nasz ukochany brat i szwagier, przeżywszy lat 20, śp.

Wojciech Wawrzyniak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Dębca.
W smutku pogrążona
MATKA I RODZENSTWO
2105g

✠
Dnia 2 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka, przeżywszy lat 80, śp.
z Nowaków
Józefa Nowaczykówna
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Środa, Berlin. 2034g

✠
Dnia 2 grudnia 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.
Franciszek Śmiechowski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 12,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
BRACIA, SIOSTRA I RODZINA
2069g

✠
W dniu 2 grudnia 1958 r. zmarł w 77 r. życia, długoletni członek naszej Kasy Pośmiertnej, śp.
Franciszek Śmiechowski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 12,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O udział w pogrzebie proszę
ZARZĄD KASY POŚMIERTNEJ
PRZY CECHU SZKLARZY W POZNANIU
2069g

✠
W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci, mego najdroższego męża, śp.
Józefa Zaborowskiego
zostanie odprawiona msza św. z wigilantą, dnia 5 bm., o godz. 7, w kościele Św. Michała, ulica Stolarska.
O tym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia
ZONA Z RODZINA
2071g

✠
Dnia 2 grudnia 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 75, śp.
Wincenty Jakóbczak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy Bożego Ciała na Dębca. Msza św. odprawiona zostanie 15 bm., o godzinie 6,30 w kościele przy Ryнку Wileckim.
W ciężkim smutku pogrążeni
CÓRKI, ZIECIEWIE, WNUKI I PRAWNUCZKA
Poznań, Dębica, Górki Noteckie. 2067g

✠
Dnia 29 października 1958 r. zginął śmiercią tragiczną, mój najukochańszy syn, nasz ukochany brat i szwagier, przeżywszy lat 20, śp.

Druk: Zakłady Graficzne L. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-2

Odpowiadamy

Leon Pilich, ul. Głogowska. — Tintoretto, był malarzem włoskim (1518—1594) uczniem Tycjana. Mistrz późnego renesansu weneckiego. Malował krajobrazy, portrety, sceny mitologiczne, religijne i historyczne. Dzieła jego widać w największych muzeach świata jak Madrycie, Wenecji, Londynie, Florencji, Dreźnie i Berlinie.

Henryk Szymański Technikum Budowy Okrętów znajduje się w Gdyni, ul. Wronia 16. Wydział dla pracujących przewiduje budowę kadłubów okrętowych oraz elektrotechnikę okrętową. (8215)

Henryk K., ul. Ostroroga. — Szkło laboratoryjne, aparaty szklane rurki i cylindry strzykawkowe może Pan nabyć w Spółdzielni Pracy Wytwarzal. Szkłanych im. Rew. Październikowej, ul. Przemysłowa 35. (8132)

Halina Jakubiak. — List Pani przekazujemy do DRN. O wyniku zawiadomimy. (8233)

Stacy czytelnik Jan Perz. — Przed „Barem Automat” rozkopany chodnik naprawiono, resztki kostki usunięto. Feluś kłania się uprzejmie. (8142)

Zgubiono — znaleziono

Klara Szalkowska, zam. przy ul. Szczepanowskiej 12 znalazła 25. XI. br. około 6 rano przy ul. Janickiego poduszkę jedwabną. Zgubę odebrać można Sroda, ul. Daszyńskiego 32.

P. St. Pawlak znalazła w dniu 2 listopada (święto) torebkę damską, na dworcu w Środzie. Zgubę odebrać można Sroda, ul. Daszyńskiego 32.

P. Irena Mierzyńska, zam. przy ul. Szczepanowskiej 56/8 w dniu 2 bm. około godz. 12 w tramwaju linii „18” znalazła portfel. Zgubę odebrać należy w redakcji ul. Grunwaldzka 19, pok. 62.



Dzięki Wam, Panowie, że wreszcie montujecie dach na budynku Wagi! Przyspieszcie tylko tempo budowy, czego życzy Feluś ZADRA

Grudzień
Imieniny
4
czwartek
Barbary, Bernarda

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina”; POLSKI — g. 19 „Gbur”; NOWY — g. 19 „Dzień jego powrotu”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 11 — przedst. zamkn. i g. 16.30 premiera „Niezwyczajny wyścig” oraz „Gegerek”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 15.45, 18 i 20.15 „Dama z perłami” (NRF, 18 l.); RIALTO — g. od 10—20.15 „Rose Bernd” (NRF, 18 l.); MUZA — g. 10—20 „Podlotki” (czeski, 18 l.); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 „Młodość Chopina” (polski, 12 lat); TARGOWIE — g. 17 i 20 „Na tropie” (franc., 18 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17, 20 „Bez bólu” (franc., 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 17 i 19.30 „Pigułki dla Aurelii” (polski, 16 l.); WOJSKO — g. 10—20 „Gwiazda” (g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Siedmiu zbrodni” (włoski, 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Wolne miasto” (polski, 14 l.); OSIEDLE — g. 16—20 „Kochankowie z Werony” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Pamiętnik mjr. Thompsona” (ang., 14 l.); MALTA — g. 16—20 „Imieniny Henriety” (franc., 16 l.); ZMIEC (Lubon) — g. 19 „Kochankowie z Werony” (franc., 18 l.); PIAST — g. 16.45, 19 „Na naszym podwórku” (radz., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Maly bohater” (radz., 7 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Czechosłowacja — Karlove Vary”.

Radio

PROGRAM I
17 — aud. dla młodzieży szkolnej; 18.10 — „Nasza wspólna sprawa”; 18.20 — śpiewa Państw. Zespół P. i T. „Śląsk”; 18.40 — muzyka taneczna; 19.26 — wiadomości sportowe; 19.30 — „Hrabina” opera w 3 aktach; 22 — „Opowieść

Dni przeciwgruźlicze

Walka trudna ale coraz bardziej skuteczna

Wzorem lat ubiegłych i obecnie od 1 do 10 grudnia trwa „Dni Przeciwwgruźlicze”. Nie znaczy to, że w pozostałe 355 dni roku walka z gruźlicą — jedną z trapiących nas chorób społecznych — ustaje. Trwa ona ciągle w gabinetach lekarskich, laboratoriach, klinikach, prewatoriach, sanatoriach, poradniach, ba, nawet w klinikach położniczych, gdzie aplikuje się noworodkom szczepionkę BCG.

O tym, jak przebiega walka z gruźlicą w Poznaniu rozmawiamy z dr. Michałem Białokozem — dyrektorem Centralnej Miejskiej Przychodni Przeciwwgruźliczej. Na wstępie — kilka cyfr: Poradnie przeciwgruźlicze w całym kraju zarejestrowało 570 tys. osób w tym 380 tys. z czynną gruźlicą. W Poznaniu na blisko 400 tys. ludności zarejestrowano w poradniach, według danych z października br., 27 tys. mieszkańców w tym 8 tys. dzieci. U prawie 7 tys. osób stwierdzono czynną gruźlicę.

Jakie są sposoby i środki walki z gruźlicą?

Podstawową bronią w walce z gruźlicą są szczepienia BCG mające na celu uodpornienie organizmu, masowe badania dla wykrycia, zarejestrowania i leczenia chorych na gruźlicę łącznie z ich izolacją dla zapobiegania zakażeniu

przez tych chorych otoczenia, wreszcie odgruźliczenie mleka. Szczególnie ważne są badania personelu zatrudnionego przy noworodkach, dzieciach i młodzieży oraz pracowników zakładów i sklepów spożywczych. Duże znaczenie ma także badanie kobiet, ciężarnych i ich środowiska. Aby leczyć skutecznie chorych na gruźlicę zakażoną celem ich odprężenia, izolowania w azyloch potrzebna zarówno odpowiedniego rozwoju urządzeń szpitalnych jak i współpracy poradnictwa i lecznictwa otwartego z lecznictwem zamkniętym.

Jak przedstawia się walka z gruźlicą w Poznaniu?

Szczepienie noworodków, próby tuberkulinowe i doszczepianie BCG dzieci i młodzieży w wieku: 2, 4, 7, 12, 15, i 18 lat przebiegają z roku na rok coraz sprawniej i — jak wynika z danych za ubiegłe trzy kwartały br. — doszczepiono 95 proc. planowanych roczników dzieci i młodzieży i zaszczepiono prawie 100 proc. noworodków śródskórnie, co stanowi według danych Ministerstwa Zdrowia — najlepszy wynik w Polsce. Szczepienia BCG są absolutnie nieszkodliwe, a odczyn poszczepienny spotykany czasem przy szczepieniach dostarczonych dowodzą tylko silnej wrażliwości dziecka i tym większej konieczności szczepienia. Korzyści ze szczepień BCG są ogromne i wyrażają się choćby znacznym zmniejszeniem zachorowań na gruźlicę zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych u dzieci.

Od kwietnia 1956 r. ilość podopiecznych w poradniach poznańskich wzrosła z 14 tys. do 27 tys., co dowodzi właściwego rozpoznania terenu. Badania małopodopiecznych i ekra nowo są wykonywane planowo. Poradnie rejestrują średnio 500 nowych podopiecznych miesięcznie, licząc w tym tak przypadki chorobowe, jak i styczność z chorymi. Ostatnio Wydział Rent i Pomocy Społecznej Prez. RN m. Poznania utworzył w porozumieniu z Inspektorem Walki z Gruźlicą specjalną Komisję Inwalidzką dla chorych na gruźlicę w poradni przy pl. Kolegiackim 12.

Poznań ma 5 poradni przeciwgruźliczych. Poradni własnych nie posiadają dzielnic: Wilda i Nowe Miasto i chory z tych dzielnic muszą korzystać z poradni przy Pl. Kolegiackim. Dużą przeszkodą w pracy jest mała liczba łóżek szpitalnych i sanatorijskich stojących do dyspozycji chorych z naszego miasta oraz brak azylatorium i bardzo szczupła liczba łóżek w prewatoriach dla dzieci. Dużo kłopotu naszej służbie zdrowia przysparza przestarzała i zużyta aparatura rentgenowa. Brak też w poradniach aparatów do warstwowego zdjęcia płuc (tomografów).

Jeśli chodzi o zamierzenia na najbliższą przyszłość — planuje się budowę poradni na

Nowym Mieście i Wildzie, Centralnej Miejskiej Przychodni Przeciwwgruźliczej z oddziałem szpitalnym przy ul. Szamarskiego. Dalsze plany obejmują budowę azylatorium dla nieuleczalnie chorych — mieszkańców Poznania oraz prewatorium dla dzieci.

Rozmawiał:

WŁ. MICHAŁSKI

Jugosłowiańscy arytyści przyjeżdżają w sobotę

Jak już informowaliśmy do Poznania przybędzie na gościnne występy doskonały jugosłowiański Zespół Tańca „Kolo”. W skład zespołu, który występował już w wielu krajach Europy, wchodzi 50 osób. Goście jugosłowiańscy przyjadą do naszego miasta w sobotę rano i tego samego dnia dadzą pierwszy koncert w kinie „Targowce” o godzinie 20.30. Po raz drugi „Kolo” wystąpi w niedzielę również w sali kina. Po występie zespołu wyświetlony zostanie film produkcji francuskiej pt. „PIEKNA TANCERKA” z Michel Morgan w roli głównej.

Drugi wieczór dyskusyjny w „Od nowa”

Znany poznański prozaik — Przemysław BYSTRZYCKI, autor tomu opowiadań pt. „Warkocze” i sensacyjnej powieści „Operacja mleczny most”, opowie słuchaczom w klubie studenckim „Od nowa” o swych przeżyciach z czasów wojny, w której brał udział jako żołnierz oddziału „Cichociemnych”.

Wieczór dyskusyjny odbędzie się 5 bm. o godzinie 20. (Of.)

LECH — WARTA 58:53 Brazylijski doping na derbach koszykarzy

Przeważnie już bywa, że mecze drużyn lokalnych, zwane popularnie derbami, są bardzo zacięte, trzymają w emocjach licznych kibiców obu zespołów, ale nie stoją na najwyższym poziomie. Przyczyną się do tego napięta atmosfera spotkań, no i niesłychany doping kibiców, którzy przybijają na mecze w podwójnej liczbie. Podobnie było i wczoraj podczas meczu o mistrzostwo I ligi, rozegranym pomiędzy koszykarzami Warty i Lecha. Doping sympatyków obu drużyn, którzy wypełnili halę przy ul. Marceleskiej do ostatniego miejsca, był iscie brzo-

Polacy na planszy Budapesztu

— Co z waszą sekcją? Zagadnieniem niezmordowanego działacza szermierczego KS Warty — Klimickiego. — Zilkwidują czy nie?

— Trudno mi w tej chwili na to pytanie konkretnie odpowiedzieć. W każdym razie wciąż jeszcze waga się losy, „być albo nie być”. Zresztą nie tylko naszej sekcji — dołdaj jeszcze mój rozmówca.

— Przyznaję, że zrobiono by wielką krzywdę waszym młodemu, tak zapalonym szermierzem, przywiązany do barw biało-zielonych. Gdyby zlikwidowano sekcję szermierczą — dorzucił mi siebie.

— Zawodnicy sekcji — ciągnie dalej kol. Klimicki — trenują pilnie i regularnie. 6 i 7 bm. w ramach spotkania międzyklubowego Wrocław — Budapeszt w stolicy Węgier będzie m. in. walczył we florecie reprezentant Warty, obiecujący szermierz Ryszard Kunze. Do zespołu floretowego zaliczono jeszcze zawodników: Woide, Parulskiego i Różyckiego.

Turniej w Budapeszcie będzie nieoficjalnym międzypaństwowym spotkaniem reprezentacji młodzieżowych Polski i Węgier. Walki odbędą się w czterech broniach. Zawody na planszy szermierczej Budapesztu — to jeden z etapów przygotowania naszej młodzieżowej drużyny do mistrzostw Europy w Paryżu, które odbędą się w czasie od 26—30 czerwca 1959 r.

Kto podjął taką decyzję?

Jak dowiadujemy się, w dwu oddziałach położniczo-ginekologicznych (szpitala Wojewódzkiego i przy ul. S. Engla) prze-prowadza się obecnie prace remontowe i w związku z tym oddziały te są zamknięte.

W takiej sytuacji dyrekcja i Kliniki Położnictwa przy ul. Polnej zwraca się za naszym pośrednictwem do kobiet oczekujących rozwiązania o zgłaszanie się do położnych rejonowych celem odbycia porodu — w miarę warunków i możliwości — w domu pod ich opieką. W czasie remontu dwu pozostałych oddziałów, może się zdarzyć, że Klinika z powodu braku miejsc nie będzie mogła przyjąć do porodu wszystkich zgłaszających się pacjentek. W takiej sytuacji pierwszeństwo w przyjęciach muszą mieć zapewnione chore kobiety ciężarne i ciężarne rodzące z powikłkaniami.

Nie sposób przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Wydaje nam się, że decyzja przeprowadzenia remontu w dwu oddziałach ginekologicznych równocześnie była podjęta, delikatnie mówiąc, bez głowy. Nie wiemy w tej chwili kto taką decyzję podjął i kto ponosi za nią odpowiedzialność. Zdaliśmy się tylko dowiedzieć, że dyrektor i Kliniki wysłał w tej sprawie (nota bene — on również się o tym dowiedział dopiero po fakcie!) pismo do Prezydium RN m. Poznania i że sprawa ta jest przedmiotem badań specjalnej komisji Prezydium RN. Pomijając już kwestię osoby lub osób odpowiedzialnych za podjęcie nieprześląganego postanowienia, chcieliśmy podkreślić, że zdrowy rozsądek nakazywał — chociaż poszczególne szpitale podlegają różnym jednostkom — dokładne uzgodnienie terminu

przeprowadzenia remontów. Poznań, i tak już cierpiący na brak łóżek w klinikach położniczych, został w ten sposób pozbawiony na dłuższy czas niezbędnego, a nawet niewy-starczającego, minimum miejsc dla rodzących kobiet.

M. F.
P. S. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Gen. Raczkowski wśród harcerzy

We wtorek wieczorem wojskowe auto pomknęło w stronę Puszczykowskiej. W czasie podróży generał Raczkowski rozpytywał dokładnie sekretarza Rady Przyjaciół Harcerstwa Wielkopolskiego — Tadeusza Magacza o cel i charakter prowadzonych obecnie kursów instruktorskich zwierzcił się, że żył do harcerstwa szczególną sympatią, datującą się jeszcze z czasów dzieciństwa.

Po przybyciu na miejsce trafiliśmy akurat na końcowy moment zajęć świetlicowych. Generał zainteresował się urzędzeniem pokojów harcerskich. Po zejściu na dół — niespodzianka. Zebrani w holu harcerze przy akompaniamentie niestrudzonej Tereski Kurzawy odpiewali kilka piosenek na powitanie, których nauczyli się w czasie trwania kursu.

Po harcerskiej kolacji nawiązano serdeczną pogawędkę. Nie brakło w czasie tej rozmowy generala z kursantami interesujących pytań z dziedziny jak najbardziej fachowej — czyli wojskowości. Kilku harcerzy (widać — „szkoleni wojskowo”) nie przepuściło okazji, aby nie zasięgnąć opinii na temat nowoczesnych metod uzbrojenia wojska. Zagadnieniem również generala o tradycyjne, przedwojenne mundurki lotnicze. Odpowiedź brzmiała: „Gdybym spodziewał się takiego pytania, przyjechałbym do Was w tym mundurze”. Jak wiadomo — przywrócono je od 12 października br.

Nawiązując do swoich wspomnień harcerskich generał Raczkowski powiedział, że to, czego się nauczył w harcerstwie bardzo mu się przydało w czasie wojny, zwłaszcza w partyzancie. Zakończył swoje wspomnienia apelem do drużynowych — nauczycieli i lejskich o wychowywanie młodzieży w duchu wielkiego patriotyzmu i to na tradycjach narodu.

Następnie kursanci popisywali się w dziesiątkach tańcach regionalnych pod kierunkiem przemiej instruktorki — Danki. Trudno było generalowi wyjechać z Puszczykowskiej, gdy w tanecznym korowodzie odprowadzono go do auta. (emp)

„Koziołki”

W dodatkowym losowaniu 81 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 2 bm., zostały wylosowane nagrody pieniężne po 1.000 zł w następujących punktach odbioru na numery banderoli:

3 — 45218, 7 — 31343, 9 — 51917, 16 — 138996, 20 — 72375, 29 — 30522, 30 — 78154, 41 — 23571, 36 — 41792, 51 — 31869, 54 — 25098, 55 — 45411, 59 — 39082, 65 — 81993, 66 — 100812, 69 — 114391, 71 — 154452, 72 — 104424, 75 — 58788, 76 — 14485, 79 — 176472, 81 — 84830, 85 — 37141, 86 — 105532, 90 — 13610, 92 — 74143, 99 — 44343, 100 — 65924, 101 — 64734, 105 — 60645, 107 — 37676, 130 — 29450, 140 — 12861, 150 — 12240, 156 — 20673, 157 — 24353, 163 — 81210, 195 — 67473, 204 — 85111, 209 — 19577, 212 — 11427, 215 — 103446, 217 — 101340, 241 — 18288, 250 — 124050, 256 — 51022, 257 — 23482, 260 — 61020, 261 — 58784, 277 — 3932, 286 — 10177, 287 — 1388, 288 — 3181, 290 — 3163, 300 — 8978.

Wygrane wypłacają wszystkie oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego, począwszy od 5 bm.

Ponadto pomiędzy uczestników 81 gry rozlosowano nagrody rzeczowe na następujące numery:

15057 (pkt. 37 w Poznaniu) — motorower „Simson”; 44778 (pkt. 55 w Poznaniu) — radiodiodniak „Tatry”; 90160 (pkt. 56 w Poznaniu) — rower z importu; 30561 (pkt. 89 w Poznaniu) — rower; 172278 (pkt. 91 w Poznaniu) — telewizor „Belweder”; 46710 (pkt. 201 w Wolsztynie) — pralka elektryczna; 105472 (pkt. 217 w Lesznie) — zegarek „Atlantic”; 69615 (pkt. 219 w Śleszewie) — pralka elektryczna; 9944 (pkt. 267 w Gnieźnie) — motocykl „Pannonia”.

Losowanie 82 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 7 bm. o godz. 18, podczas koncertu — organizowanego przez Dom Kultury w Lesznie.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania, zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników 82 Gry nagrody w postaci:

motoroweru „Simson”, pralki elektrycznej, maszyn do szycia „Lucnik”, radiodiodniaka „Sonatina” i kuponu materialu na ubrania.